№ 213. Kraków 16 Września — Wtorek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
złr. 16	rocznie	złr. 20	
„ 8	półrocznie	„ 10	
„ 4	kwartalnie	„ 5	
„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2	

Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV 1856 r. tojest na miesiące: **Październik, Listopad i Grudzień.**

Dziennik sam w miejscu . . 4 złr.
pocztą w kraju. 5 „
z Dodatkiem miesięcznym
w miejscu . . 7 „
pocztą w kraju. 8 „

Dodatku osobno prenumerować nie można.

Liczba egzemplarzy tak dziennika **Czas** jak i **Dodatku** miesięcznego stósować się będzie do liczby prenumeraty; dla tego uprasza się o śpieszne jéj nadesłanie, aby nie narazić Szan. Abonentów na brak pierwszych numerów kwartału; tudzież o wyraźne nadmienienie, czy dziennik **Czas** sam lub z **Dodatkiem miesięcznym** jest żądany.

Dodatek miesięczny wychodzić zaczął z rokiem bieżącym i wychodzić będzie daléj jak dotąd, z dniem ostatnim każdego miesiąca w formacie książkowym **12** do **15** arkuszy druku mającym. Dodatek ten zawierać będzie: artykuły polityczne, religijne, ekonomiczne, historyczne, dokumenta, rozprawy krajowe, literaturę w ogóle, to jest: powieści, poezye krytyki itd., przytém Kronikę zawierającą korespondencye z różnych stolic europejskich przedstawiające obraz ich z upłynionego miesiąca.

☞ Urzędy pocztowe Królestwa Polskiego mają upoważnienie przyjmowania przedpłat na **Dodatek miesięczny.**

Kraków 15 września.

Uroczystości koronacyjne w Moskwie były, powiedzieć można, głównym przedmiotem politycznego zajęcia w przeszłym tygodniu, sama koronacya odbyła się w dniu wyznaczonym, jak doniosły o tem telegrafy, ale dopiero znane są nam szczegóły wjazdu cesarskiego do stolicy. Sądząc ze wstępu, ogół tych uroczystości pod względem blasku, przepychu i zbytku w wystawie, mało bardzo znajdzie sobie podobnych nietylko w historyi Europy ale nawet w dziejach carów rosyjskich. Korespodentom obcych dzienników umyślnie na ten cel wysłanym, brakuje ciągle wyrazów na opisanie jak należy owych nadzwyczajnych świetności. O liczbie widzów jakoteż o ruchu pieniężnym wnosić można z następującego szczegółu. Przedsiębiorca estrad na dzień wjazdu cesarza Aleksandra do Moskwy, zebrał w przeciągu kilka godzin czterykroć stotysięcy franków czystego zysku. Sprawozdawca *Constitutionnela* przytacza ten fakt jako wymownie przemawiający rys tego co się w téj chwili dzieje w Moskwie.

Strona polityczna tych uroczystości pozostaje dotąd w ciemności. Depesze telegraficzne podały kilka nominacyj, o amnestyi doniosły w tak lakonicznych wyrazach, że zastósowanie jéj polega tylko na domysłach, o innych zmianach i postanowieniach nie ma dotąd mowy.

Wszystkie zaś sprawy bieżące w polityce europejskiéj na tem samem widzimy stanowisku na jakiem je w ostatnim naszem tygodniowem sprawozdaniu zostawiliśmy.

Książę Adalbert pruski powrócił do Berlina ze swéj nieszczęśliwéj marokańskiéj wyprawy, ale zastał już gabinet potsdamski inną bliższą lubo równie nieszczęśliwą sprawą zajęty, to jest sprawą neufchatelską. Sądząc z *Korespondencyi Pruskiéj* dwór berliński chce pochwycić tę okoliczność, aby kwestyę o prawa swe w Neufchatelu na nowo przed trybunał Europy wywołać, dziennik bowiem ten utrzymuje, że dwór berliński nastawać będzie o zmianę niektórych stósunków, które wydają mu się być ciągłem niebezpieczeństwem dla spokojności Europy a nadto wyraźnem pogwałceniem praw jakie przysługują poddanym króla, i że w tym kierunku poseł pruski pan Sydow podał już notę do Związku helweckiego. Przeciwnie rząd związkowy stara się, aby nie dać żadnego pozoru jakiéjkolwiek obcéj interwencyi. Instrukcyę w téj sprawie mógł on oprzeć albo na art. **37** i **73** kodeksu karnego gdzie przewidziany wypadek gdyby kto usiłował poddać część konfederacyi pod władzę obcego mocarstwa, albo też na art. **45** i **52** gdzie mowa o usiłowaniu wywrócenia konstytucyi jego rządu kantonowego, skoro to usiłowanie wywoła interwencyą siły zbrojnéj związkowéj. Tę ostatnią podstawę obrał rząd związkowy, aby tylko sprawę czysto wewnętrzną uczynić i oddalić wszelką z Prusami kolizyę.

Nic pewnego niewiadomo o Neapolu, zawsze mowa o drugiéj neapolitańskiéj nocie i o podróży barona Hübnera którą jedni zaprzeczają, drudzy jéj oczekują.

Pośrednictwo Austryi w sprawie Czarnogóry zdaje się rzeczą pewną, internuncyusz baron Prokesch miał już w tym względzie otrzymać instrukcye.

Nakoniec ostatnie wiadomości ze Stanów Zjednoczonych donoszą, że zajście o budżet wojenny ciągle na tym samym pozostaje puncie. Izba reprezentantów i senat wysadziły komisye, aby dojść do pewnego porozumienia.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 13 września.

∞ N. Państwo wracają z podróży jutro do Schönbrunn, gdzie od czasu wyjazdu z Laxenburga przeniesiono dwie małe arcyksiężniczki i gdzie cała wysoka rodzina pozostanie do końca tego miesiąca. Podróż do Ischl zaniechana na ten rok. Natomiast matka i siostry N. Pani mają przybyć do Schönbrunn. Cesarz zwiedzi obóz kawaleryi pod Pestem, a w przyszłym miesiącu, jak powiadają oboje N. Państwo udadzą się do Wenecyi. Ma nastąpić z tego powodu nowa i prawie ogólna dla prowincyj lombardzko-weneckich amnestya.

Wypadki w Neufchatelu wywołują, jak przewidywano ze strony Prus dopominanie się o prawo posiadania. *Koresp. pruska* zapowiada to wyraźnie. Kwestya ta może być tylko załatwioną przez wdanie się wielkich mocarstw europejskich. Przyjdzie więc zapewne do długich negocyacyj.

Wypadki w Albanii i przygotowania wojenne w Czarnogórze zwracają na siebie pilną uwagę Austryi. Z wielu stron podnoszą się te same domysły o wdaniu się w tę sprawę tutejszego gabinetu o czem w ostatnim liście wzmiankę uczyniłem.

Dyplomacya zaczyna zbierać się do stolicy. Bar. Bourqueney wrócił wczoraj z Ischl.

Paryż 10 września.

Morning-Post ogłosił drugi artykuł, w którym zrobił jeszcze wyraźniejsze niż w pierwszym przytyki do Napoleona III i polityki nowego Cesarstwa, starającego się dziś być w zgodzie ze wszystkimi, aby się wmocnić wewnątrz. *Le Nord* bierze artykuł *Morning-Posta* za pogróżkę, która może sprowadzić ważne następstwa. Nie jestem jego zdania, bo wiem, że tak błaha sprawa jak wyspy Wężowej nie może Francyi i Anglii poróżnić. Rosya ustępuje i będzie ustępować. Wkrótce będzie się musiała zebrać w Paryżu konferencya dla załatwienia spraw, które kongres paryzki nie załatwił, mianowicie sprawy Mołdo-Wołoskiéj. Konferencya może się zająć ważnemi bieżącemi sprawami np. wykonaniem traktatu wiedeńskiego. Może się zająć nawet sprawą neufchatelską. Zapewniają, że ambicya Napoleona III polega dzisiaj na przeciągnieniu i że tak powiem, uwiecznieniu konferencyj paryzkich na wzór konferencyj londyńskich, które za Ludwika Filipa dały tak wielki blask Anglii. Ambicya Cesarza łatwo się tłumaczy. Być może, że w tym zamiarze dzienniki rządowe francuzkie ogłosiły kilka artykułów o wieczności pokoju. Zabawnem jest, że *Univers* oświadczył się za Prusami w sprawie neufchatelskiéj. Uczynił to tego razu nie z powodów religijnych, lecz konserwacyjnych, jako niechętny rzeczypospolitéj szwajcarskiéj, a jeszcze więcéj władzy federacyjnéj, która od r. 1847 dała temu krajowi rząd stalszy i regularniejszy. O ile wiem, rząd francuzki ogranicza się w sprawie neufchatelskiéj na fakcie, nie wdając się w prawo, i rad jest z egzystencyi władzy federacyjnéj w Szwajcaryi.

Listy ze Stambułu nie przestają unosić się nad wrażeniem jakie zrobił na wschodzie skromny przyjazd p. Buteniewa. Kontrast z przyjazdem księcia Menszykowa był zbyt ogromny. W Stambule panuje przekonanie, że łotrostwa bułgarskie są podżegane przez agentów rosyjskich. Francya wywiera wpływ w Turcyi na sam rząd, dając mu dyrekcyą w reorganizacyi administracyjnéj, ale na lud wywiera zawsze wpływ sama Anglia. Anglia uważana jest zawsze na wschodzie za rodzaj olbrzyma morsko-finansowego. Wszystko się dziś emancypuje w Turcyi, ale najwięcéj emancypują się kobiety. Szczegóły, które podaje o tém dzisiejszy *Univers* są ciekawe. Turcya przechodzi przez wielkie wstrząśnienie społeczne i kto wie czy z niego nie wypłynie chrześciańska wolność kobiety. Paryzki ambasador turecki opuścił zaonegdaj Paryż udając się przez Marsylię i Genuę do Piemontu.

Sprawa hiszpańska wyjaśnia się. Rzeczy idą jak mogła pragnąć Francya. Jenerał O'Donnell zwinął gwardyę narodową, rozwiązał Izby i teraz pisze nową konstytucyą. Jaka będzie konstytucya? Każdy mniéj więcéj się domyśla. W październiku odbędą się nowe wybory i one to nam pokażą, jaki jest moralny stan Hiszpanii. Cesarz dał jenerałowi O'Donnell wielką wstęgę krzyża legii honorowéj. Rząd hiszpański idzie zupełnie zgodnie z polityką francuzką i na wiadomość o przyjeździe Cesarza do Biarritz internował wewnątrz kraju emigrantów francuzkich, którzy byli osiedli w Biskai. Rząd sardyński traktuje równie surowo a nawet daleko surowiéj emigrantów francuzkich ze względu na Francyę, a przytém z obawy mazzinizmu i wszelkiego rodzaju republikanizmu. Znaczna część emigrantów francuzkich opuściła Piemont. Niedawno przeniósł się do Holandyi Eugeniusz Sue, sławny rojalista i romansista, sławny szczególniéj we Francyi z roli jaką naznaczył w dzisiejszym świecie kobietom chytrym i złośliwym. Ponieważ jestem na gruncie sardyńskim, muszę nadmienić o dzienniku *Spectator*, który żartuje z ostatniego poszytu *Cours familier de littérature.* W tym poszycie p. de Lamartine tłumaczy politykę jaką miał we Włoszech roku 1848. Zapewnia on, że Rzeczpospolita francuzka miała zamiar niesienia pomocy, lecz, że czekała pobicia... Neapol zbroi się i fortyfikuje od morza, widać w przekonaniu, że skoro Anglia z powodu wyspy Wężowej mogła posłać flotę na morze Czarne, to może ją posłać z ważniejszych powodów na przystań neapolitańską. Wiecie, że w Grecyi zaszła między rządem a admirałem Bouet Willaumes nowa sprzeczka i to o komendanta placu w Epirze. Paryzka ambasada turecka utrzymuje, że Turcya widzi dzisiaj swe główne niebezpieczeństwo od strony Grecyi i że na jéj to żądanie Francya zatrzymała swą załogę w Epirze. Turcya, dodają attachés ambasady tureckiéj, potrzebuje czasu do przeprowadzenia reform, a Grecya trzymając się polityki rosyjskiéj, najwięcéj jéj w tém przeszkadza.

Ambasada szwedzka w Paryżu nie jest zupełnie zadowolnioną z dokonanych wyborów w Szwecyi. Obrani wzmocnili trochę partyą liberalną, ale nie tyle, aby mogli przemódz partyę szlachecką i duchowną. Król Oskar nie myśli o coup d'état, myśli tylko o reformach i poprawie prawa o wolności druku. Książę Napoleon był bardzo dobrze przyjęty w Norwegii. Dnia 6go b. m. udał się on do Sztokolmu. O projektowaném małżeństwie nie ma jak dotąd żadnéj mowy.

Z rozkazu ministra kolonii, gubernator angielski kazał zamknąć domy gry na wyspie Helgoland. Anglia nienawidzi ani u siebie ani w swych posiadłościach szulerki i loteryi, uważając je za źródło zepsucia. Pan Méry w *Matinée du Louvre,* oświadczył się za domami gry, ale tylko z samych powodów finansowych. Uważał on, że domy gry bogacą narody, w których się znajdują pieniądze cudzoziemskie i że dzięki tym domom, sprzymierzeni zostawili w Paryżu roku 1815 wszystkie pieniądze, które zabrali we Francyi. Tak jest istotnie. Domy gry demoralizują, lecz bogacą narody, które je posiadają; biada więc cudzoziemcom, którzy do podobnych domów zachodzą. Anglia nie chce się bogacić taką drogą i dla tego domy gry u siebie zamyka.

Paryż 10 września.

Doszły już nas szczegółowe opisy koronacyi Cesarza Aleksandra II. Korespondent *Constitutionnela* opisał z właściwym sobie pochlebstwem miliony diamentów, które okrywały nie tylko osoby lecz konie cesarskie, nie mówiąc skąd wzięły się w Rosyi takie bogactwa. Tenże korespondent zrobił wzmiankę o pocałowaniu przez Cesarza chłopa stuletniego w dowód wzajemnej miłości. Jak pogodzić tę miłość z przysłowiem rosyjskim, wzmiankowaném dziele hr. Demidowa: „chłop rosyjski nie został stworzony dla szczęścia ziemskiego."? Opisy koronacyi Cesarza Aleksandra II nie zrobiły pożądanego efektu w Paryżu i wzbudziły tylko zdziwienie. Co wzbudza uwielbienie w Moskwie to razi w Paryżu. Syn księcia Paskiewicza przyjedzie do Paryża na drugiego sekretarza ambasady. Był on tutaj po coup d'état i okazywał się bardzo.... liberalnym. Hr. Kisielew nowy ambasador rosyjski spodziewany jest w Paryżu w październiku. *The pettifoggings,* jak ich nazwał *Examiner,* gotują swe pióra. Żona ambasadora wróci do Paryża; dla niéj *il n'y aura qu'un ambassadeur de plus.*

Rocznica wzięcia Sebastopola odbyła się trochę świetniéj niż doniosłem, rano sztab francuzki z księciem Pélissier i jenerałem Rolin adjutantem cesarskim na czele, udał się do kościoła śtéj Magdaleny na nabożeństwo za sztabowców poległych w Krymie, a wieczorem tenże sztab udał się do braci Prowansalów. Nazajutrz proboszcz kościoła Notre Dame des Victoires odprawił nabożeństwo za wszystkich poległych. Odprawiły także nabożeństwa pułki, które były w Krymie. Pułk 20 był na mszy w Romainville.

Cesarstwo bawią spokojnie w Biarritz, dają obiady, wieczory, igrzyska, promenują się to po lądzie, to po morzu, żartując z pogłosek i strachów paryzkich. Jak się dowiedział o strachach paryzkich, Cesarz miał powiedzieć: „to jeszcze dłużéj tu zostanę." Według dzisiejszych wiadomości Cesarstwo mają wrócić w końcu miesiąca, a raczéj jak ustanie pogoda. Nieraz się dziwiono, że Napoleon III zawiera swą politykę w niezgłębionym sekrecie. Na to odpowiada p. Michał Chevalier w życiorysie ministra Mollien: „kiedy się rządzi, słowa są jego, z tylu żywiołami nieprzyjaznemi wszelkiéj władzy, po tylu bezprawiach, w pośród partyi źle definiujących władzę i ją gubiących, niedowierzanie, tajemnica, stają się cnotą, dla tego, że są potrzebą." W tym samym życiorysie p. Michał Chevalier przytacza aforyzm napoleoński: „aby ludzi omylić, trzeba robić rzeczy proste." W tym samym jeszcze życiorysie znajduje się ważna uwaga: W r. 1806 cała Europa była przekonana, że Napoleon I upadnie i że go pobije książę Brunświcki uczeń Fryderyka II, a on pobił zupełnie księcia Brunświckiego, rozebrał Prusy i nie uległ aż r. 1812 przed koalicyą nieba i ziemi. *Siècle* przestał pisać o dziełach Napoleona III, jak mówią w skutek inwitacyi rządowéj. Wszystkie dzienniki europejskie robią się powoli finansowemi. Pan Méry miał może racyę powiedzieć: *au fond des toutes les choses contemporaines il y a de l'argent; c'est un malheur, mais c'est un fait.*

Ambasadorowie Serrano, de Persigny i de Rayneval są dotąd w Paryżu. Jen. Serrano ma wrócić jutro do Biarritz, gdzie się toczą losy Hiszpanii, a hr. de Persigny ma wrócić na przyszły tydzień do Londynu. Hr. Walewski zaprowadził zmianę w swém ministeryum: zniósł płatnych *attachés* i ustanowił cztery klasy sekretarzy ambasad.

Minister Billault zawiesił na dwa miesiące dziennik fuzyonistowski *Moniteur du Loiret* za robione monarchiczne alluzye. Partya rojalistowska musi zejść na drogę konspiracyi jak partya socyalistowska. Nastąpi ztąd wielki zamęt, którego może nawet sam rząd zgłębić nie będzie w stanie. Rojaliści myślą wydawać w Londynie dziennik *International.*

Zaczyna ściągać do Paryża tłum cudzoziemców, *aurifera exterorum frequentia,* bogacący Francyą. Z nadchodzącą jesienią giełda się podnosi. Przed podwyżką papierów znikają dawne strachy i pogłoski. Cała Francya się bogaci; Marsylia przychodzi do bogactw królestwa Golkondy. Jeżeli istotnie skarb francuzki ma być wycieńczony, to kraj bogaty, przy takiéj jaką mamy władzy, łatwo go wspomoże. Marsylia chce mieć dwie drogi żelazne i zapewnie je otrzyma. Kompania drogi północnéj straciła 5747 akcyj skradzionych przez kasyera, ale to małe nieszczęście.

W Parku boulońskim została prawie skończona olbrzymia kaskada, zbudowana ze skał sprowadzonych z Fontainebleau. Cesarz miał powiedzieć: „Ludwik XIV stworzył Wersal, a ja stworzę park bouloński." Cesarz zapewne Ludwika XIV przesadzi. Bieda tylko, że we Francyi monarchowie przesadzają się w znikomościach i że nie starają się o rzeczy trwałe, podnoszące umysły i charaktery. P. Emil Montegut miał racyą powiedzieć: *rien pour l'ame, tout pour l'esprit, tout pour la curiosité et l'amusement.* Teatr, muzyka, sztuka literatura, wszystko we Francyi wzięło barwę tak lekką, przemysłową i finansową, że pisać o niczém nie warto. Zdawałoby się, że Paryż *ce vaste désert d'Hommes,* jak mówił Chateaubriand, zamienił się na świat dzieci i staruszek, szukających jedynie plotek, dowcipu i zabawy. Trzebaby odwagi i cynizmu Carlyla aby scharakteryzować epokę w jakiéj żyjemy. Niemając jak on prawa potępiać dzisiejszego *indulge genio,* wolę zamilczyć i ograniczyć się na zapewnieniu, że Paryż, chcąc ziścić życzenia cesarskie, zamierza téj zimy dobrze się zabawić.

Paryż 8 września.

L*** Gustaw Planche w uwagach swoich nad teatrem i duchem publicznym we Francyi od 1636—1856 (*Revue des Deux Mondes* 1 września) naznacza im trzy odrębne epoki. Teatr w XVIII wieku zajmował się rozbiorem i malowaniem charakterów, w XVII stał się wyrażeniem filozoficznych wyobrażeń a w obecnym usiłując nadaremnie wskrzesić przeszłość, szukając żywiołów na scenie hiszpańskiéj, angielskiéj i niemieckiéj został kosmopolitą i niezdołał utworzyć dzieł mających w sobie zaród długiego żywota. Zarzut czyniony Kornelowi, Molierowi i Rasynowi, że byli ślepemi naśla-

dowcami klassyczności starożytnéj jest niesprawiedliwy. Sam Rasyn mimo, że od lat 14 czytywał Sofoklesa w utworach swoich z zupełną swobodą i wolnością przekładał historyą rzymską. *Świętoszek*, *Mizantrop i Szkoła kobiet*, nie mają żadnéj wspólności z wzorami starożytnych pisarzy, a raczéj Kartezyusz, Gassendi i Port-Royal byli dla nich prawdziwem źródłem, z których czerpali ci trzéj twórcy teatru fancuskiego, usiłający przedewszystkiem malować własne, osobiste uczucia. Poezya dramatyczna w tym pierwszym okresie (od 1636—1715) niemiała innego widoku na celu jak siebie samą, w następnym aż do zwołania stanów jeneralnych (1789) idee zastąpiły miejsce faktów, a ideą było jedynie usamowolnienie pośredniego stanu. Najmniéj zasłużony Marivaux, bez powziętéj stanowczo myśli, przecież w swoich *Zwierzeniach zdradliwych* czyni ratuja człowiekiem dowcipu i daje mu pierwszeństwo nad pankiem niedorzecznym. Wolter niższy od poprzedników swoich w *Zairze*, *Alzyrze*, *Meropie* i *Machomecie* wykłada co jest sprawiedliwość i toleracya i tem najwięcéj egzaltuje umysły. Beaumarchais w *Małżeństwie Figara* pod postaciami Almawiwy i Figara przedstawia dawny i przyszły rząd Francyi, a idee którym przyklaskiwała publiczność, w ustach deputowanych przybrały następnie kształt dogmatyczny. Szkoła dramatyczna z czasów Restauracyi wzgardziwszy obecnością szukała odgadnąć przeszłość, a następna po niéj zamiast brać wzory z historyi żyjącéj, prawdziwéj, zamiast badać ducha publicznego, szperała kroniki, została w końcu kosmopolityczną i sprowadziła tę obojętność publiczności za którą poszło, iż każdy dziś idący na widowisko szuka tylko rozrywki, a nie silnych wzruszeń albo nauki. Przecież nie tak być powinno. Teatr i naród powinny żyć życiem wspólném, pisarze dramatyczni powołani są na to, aby z życia narodowego czerpali swe idee, i odgadywali żądze, pragnienia swego narodu. Ilekroć razy od *Cyda* zacząwszy aż po dni nasze, teatr wyobrażał uczucia panujące w społeczności, nadzieje któremi się ona karmiła, tyle razy żył życiem pełnem i kierował opinią publiczną. Dziś mimo zachęty wielorakiéj dla literatury dramatycznéj, teatr nie przedstawia bynajmniéj w swéj najpomyślniejszéj formie wyobraźni francuzkiéj. Wszystkie usiłowania akademii i rządu niezdołały wydać na jaw dzieł odpowiadających powszechnemu życzeniu i wymaganiom myśli spółczesnéj. Sama krytyka poprzestała na zabawie czytelników zamiast coby ich nauczać miała; dość jest żeby była dowcipną, publiczność przyjmuje zdania sprawy o nowych sztukach, jako zabawne powiastki i mimowolnie idzie za myślą pisarzy, bo dla wielu czytelników umieć mówić o wszystkiem i w każdéj godzinie, jest to samo co mieć światły i poważny sąd o każdym przedmiocie.

Powtórzyłem w krótkości zdanie p. Planche na potwierdzenie tego com już przed kilką tygodniami powiedział o narzekaniach powszechnych na jałowość sceny francuskiéj. Czytelnicy *Czasu* z przedstawianych sztuk na teatrach paryskich, o których od czasu do czasu zdawać sprawę zamierzam, osądzą sami najlepiéj czyli utyskiwania i zarzuty czynione literaturze dramatycznéj są usprawiedliwione.

Na otwarcie teatru Odeonu dano dramat *le Medicin de l'ame* pp. Guillard i Dessoigne. Obaj są znani publiczności, albowiem pierwszy jest autorem innéj sztuki *le Dernier amour* a drugi napisał dramat *Honneur de la maison*. Poeta Darthès poślubia bogatą damę z wielkiego świata, po dziesięciu leciech pożycia niemogąc przenieść codziennych wyrzutów żony, że wszystko co ich otacza nabyte jéj kosztem, ucieka z domu i gdzieś marzy w kącie, marzy przez lat ośm i marzyłby niewiem jak długo, gdyby niemiał brata doktorem, gdyby pani Darhès niemiała kochankiem p. Montbards a ten ostatni dla uwolnienia się od zaciągnionych długów u niejakiego lichwiarza Delaroque, nieczynił starań wydania zań córki naszego poety, ośmnastoletniéj Margerity. Doktor ledwie wszedł na scenę, odgadł *periculum in mora*, Margeritę uwiózł z domu matki i oddał w ręce swego brata, który niewiedząc co ma z nią zrobić, odprowadził ją do macierzyńskiego progu, tam następnie spotkał Montbards i w pojedynku go zabił. Pani Darthès postrzegła przedtem jeszcze knowane zamiary, zapłaciła długi kochanka, wypchnęła za drzwi lichwiarza, a córkę swą oddała synowcowi doktora. Jestto dramat należący do rzędu powieści tajnorodzinno-wewnętrznych. Kto aż do przesycenia jak nasz lekarz dusz zechce publiczność wtajemniczać w najskrytsze ludzkie zakamarki, ten w końcu sprawi ckliwość, niesmak a jak na scenie wzbudzi szemranie. Sens moralny ma być ten, że małżeństwo pogodzone używa odtąd niczem już niezamąconego szczęścia. Niech mi panowie autorowie darują, szczęście podobne jest do kryształu, raz stłuczone nie da się skleić a rani swemi okruchami.

Dla czego koniecznie w malowaniu społeczności mamy odkrywać aż do naga bolejącą, szkaradną jéj stronę? Czyliż dramat obyczajowy jest inwentarzem domu w którym od opisywania zawiasów i najlichszych sprzętów uwolnić się nie możemy? Jest przecież to dla wielu pisarzy koniecznością, podobną téj jaką inni mają znowu wymagać aby wszystko co wyszło z pod pióra wielkiego pisarza w zupełném wydaniu jego dzieł było zamieszczonem. Piękną by przysługę oddano np. Wikt. Hugo gdyby wydrukowano jego *Vieillard du Galére* napisany w 15 roku jego życia, albo Balzakowi wygrzebawszy z *Annales romantiques* 1827 jego odę do młodéj dziewczyny, gdzieś w Albumie drzemiącą; też Alf. Musset ogłaszając jego *la Matinée de Don Juan* albo *Tableau d'Eglise*. Sam Emil Girardin pewnoby się nieprzyznał do *la Chronique d'un bourg de la haute Bretagne*. Pozwoliłem sobie ten ustęp zrobić z powodu jedynie, że spotykam ultra wielbicieli zmarłego niedawno wieszcza, którzyby chcieli koniecznie aby w nowem wydaniu jego dzieł nieuroniono ani jednego wiersza, ani jednéj zapisanéj ręką jego kartki.

Zwracając się do teatru, wspomnieć winienem, że rolę doktora odegrał wybornie Tisserant, a panią Darthès była ładna pani Toscan, gdyby inni aktorowie dorośli byli do swéj miary, możeby i publiczność mniéj była zrażoną, choć trudno być nadto wybrednym kiedy niemasz gdzie roskosznie spocząć dla umysłu. Idziesz do Ambigu Comique tam czeka na ciebie dramat 5cioaktowy *les Pauvres de Paris*, nie żebracy o jałmużnę proszący, ale nędza we frakach, stokroć okropniejsza, bo na skargę kaganiec wstydu włożony. Gymnase przedstawił dwie komedyjki: *Un feu de paille* p. Polron, i *l'Anneau de fer* p. Er. Serret. W pierwszéj zalotnik do wdówki pani Duromel, niewiadomo po co jedzie do wód Vichy, w drodze spotyka panią Falconner także jadącą do Vichy, a że do zakochania się tak skłonny jak słoma do spalenia się, kocha się na zabój; w tém i pani Duromel przyjeżdża do Vichy; widać, że tą razą wszyscy sobie dali słowo używać tych wód. Obie panie są przyjaciołki, a zatém niemają dla siebie tajemnic i nasz Don Żuan dostał odprawę. Przyznać trzeba, że z całego snopka słomy więcéj dymu niż płomienia. Jeżli w Lekarzu duszy żona błądzi, to w Żelaznym pierścieniu na opak jest aniołem, a mąż nic dobrego. Opuszczona od niego pani de Rieux, cóż miała począć, kocha platonicznie hr. Kergis, a jakże go niekochać kiedy on jest typem najlepszego tonu, w miarę jak potrzeba blady i zawsze w rękawiczkach. Kto wie jakby się ten romans skończył, gdyby się nieznalazł argus notaryusz, co nasłał rozwódce naszéj jakąś siostrę surowych obyczajów; zrazu szło nie źle, ale gdy dostrzegł, że iskra tli w popiele, wpada nocną porą, oznajmuje że p. de Rieux umiera, że chce się z nią pojednać. Ah! czemuż niewiedziała, że to tylko udanie notaryusza. P. de Rieux z małéj słabości rychło powstał, ale żona już niewróciła do siebie. To drugie pogodzone małżeństwo. Co za wyborne recepty na źle dobierane stadła.

Któż niezna *les Enfants terribles* Gavarniego, któż niezapamiętał tych zdrad niemowlęcych co nieraz rodzicielski zatruły spokój. Otóż i historya p. Coquardeau nie jest tu czém inném jeno nieprzerwaném pasmém lazzis, quodlibetów Toto i Titiny. Dowcip pp. Clarville i Thiboust nie skąpo niemi szafował i kogo pustota bawi, niech idzie do Teatru Rozmaitości. W Buffach dano *Duo de serpent* operetkę w jednym akcie i lepszą od niéj *Guetteur de Nuit*. Jest tam śpiewka *Oeil de Lynx*, któréj zwrotka kończąca się na *Cric crac croc* dziwną ma muzyczną harmonią i pewnie organki uliczne nieraz nam ją powtórzą.

Kiedy świeże potrawy niedość smaczne, każmy sobie przynieść dawniéj już znane, np. *Zampę* Herolda niesłusznie zapomnianego dla *Pré aux Clercs* i *Maryi*. Pamiętam pierwsze jego przedstawienie w maju 1831. Zampę grał Chollet, śpiewak, jakiego w téj roli wprawdzie dla niego napisanéj, ani przed nim nie było, ani po nim może niebędzie, a Kamillę grała pani Casimir. Raz po raz dano 60 reprezentacyj; potém gdy teatr Ventadour został zamknięty, ledwie wspomniano o Zampie w 1835 i 1842; może też i dla tego, że brakowało dobrych tłómaczy. Masset i pani Masson zastąpili pierwszych, tak jak dziś Barbot i pani Ugolde wyręczyli ostatnich. Barbot musiał nawet zaprowadzić zmiany w Allegro: *Il faut cedez à mes lois...* a jednak śpiewak jest lepszy niżeli aktor. Po skończonéj operze wyniesiono na scenę popiersie Herolda, ozdobione wieńcami, i wszyscy aktorowie odśpiewali zwrotkę ballady. W teatrze Lirycznym poraz 71 grano *Fanchonette* Clapissona. Muzyka téj operetki zbogaciła nie jednego wydawcę, a dziś otwiera pole do popisu pani Miolan Carvalho.

D. 4 września p. Ristori powitana była z równym od publiczności zapałem. Gdzież są dawni obmawiacze, hałaśliwi oszczercy! Ristori jest bez zaprzeczenia najzupełniejszym, najwyższym, najdoskonalszym wyrazem, tych wszystkich dobrych, wielkich i zacnych uczuć jakie się w sercach ludzkich gnieżdżą. W modlitwie do Saturna była jeżli nią być można, wyższą aniżeliśmy ją dawniéj widzieli. Dejazet odśpiewała Lizettę Berangera. Dochód na rzecz kasy artystów wyniósł fr. 9475.

Teatr włoski rozpocznie się 2go października, w skład jego wchodzą Mario, Graziani, Mathieu znany z powodzeń w Marsylii i Brukselli i panie Alboni, Frezzolini i Piccolomini. Calzado, dyrektor, obiecuje Trovatore, Rigoletto, Traviata (la Dame aux Camelias). Verdi bawiący w Enghien może się ułoży z Calzado. Jeden z aktorów włoskich Salvius umawia się z nim o dozwolenie przedstawiania na przemian dramatów i komedyj włoskich (od września 1857). Jak to wtenczas Ristori wystąpi w całym blasku, gdy do pomocy przyjdą zdolniejsi spółpracownicy.

Medori przybyła z Wenecyi; w Brescia w Purytanach pani Leśniewska otrzymała wielkie oklaski. Panna Scrivanek ulubiona aktorka Rozmaitości, w przeszły piątek grając *Rose de Bois* nagle omdlała i mimo najgorętszéj żądzy wystąpienia, musiała się oddać w ręce lekarzy. W październiku Teatr Liryczny da operę *Dragons de la Reine*.

Na zakończenie korespondencyi teatralnéj, zapraszam czytelników jéj na *Wieczór do Augusta*, dany w Seminaryum Orleańskiém pod przewodnictwem wielbiciela starożytności biskupa Dupanloup. Odśpiewano naprzód *Carmen seculare* „Phaebe silvarum que potens Diana" i daléj „Roma si vestrum opus, Iliaeque". W czasie przerw konwersacyj, chóry śpiewały odę Horacego: „Quem virum aut heroa". Wirgiliusz czytał Augustowi wyjątek z poematu w którym mowa o Marcelusie: „Heu miserande puer!", a gdy żegna Augusta i odjeżdża do Grecyi, chóry zaśpiewały na pożegnanie „Sic te diva potens Cypri". Jak widzicie, było tedy trochę i dobréj łaciny, więcéj naturalnie być musiało nowożytnéj, a choć ta niedorównała pierwszéj, zawsze sama cześć dla języka Horacego i Wirgiliusza dowodzi wytwornego smaku jaki panuje w zakładzie naukowym zostającym pod pieczą światłego biskupa. *L'Univers* pewnie to potępi, już przez to samo, że X. Dupanloup jest w stosunkach z *Przyjacielem Religii*.

Londyn 6 września.

L. Jak u was na stałym lądzie tak i u Anglików jest w téj porze zwyczajem szukać wytchnienia i rozrywek w sielskich ustroniach. Niechcąc się różnić od innych, a raczéj porwany ich przykładem samem w kompanii kilku przyjaciół wybiegł do Totnes, prześlicznéj okolicy Devonshirskiej. Prócz czarownego położenia tego miasteczka leżącego w dolinie nad rzeką Dart czyli Strzałą po naszemu, która jednak nie wprost przez dolinę przelatuje, lecz wężykiem po niéj się wije, miało ono jeszcze inszy dla nas powab. Odbywały się tam właśnie wyścigi konne, ta najulubieńsza dla Anglików zabawa a na którą się lud angielski zawsze tłumnie zgromadza jak na jaką narodową uroczystość. Inne rodzaje zabaw, jak bale, koncerta, opery i inne podobne publiczne widowiska są albo arystokratyczne i wyłączne, albo zbyt kosztowne dla ludu; jedne wyścigi konne, lubo w początkach swych arystokratyczne i utrzymywane kosztem zamożnych niedopuszczają żadnéj wyłączności; lubione są przeto przez lud i wszystkie klasy zarówno udział w nich biorą; wchodzą w zakłady na tego lub owego konia jaki im najlepiej do oka przypadnie; albo na żokeja barwy białéj, czerwonéj lub żółtéj, jak sobie wyobraża, że on przed innemi pierwszy do mety dojedzie, lub na koniu przez płot siedm stóp wysoki, dzielnie przesadzi.

Na wyścigach nieznajdziesz nikogo obojętnego; bo nawet ci widzowie co nierobią zakładów, obierają tego lub owego rumaka na faworyta życząc mu wygranéj.

Przed 20tu-laty widywałem wyścigi, nigdy jednak niebyły one tak liczne jak teraz. Większa łatwość komunikacyi za lat ostatnich przez koleje żelazne jest tego przyczyną; cały kraj jest niemi jak siecią pokryty przerzucającą ludność z jednych miejsc wiosek i miasteczek do drugich przez znaczne przestrzenie góry, wąwozy, lasy. Dzieje się to bez straty czasu i za najniższe ceny. Dyrekcye drogowe w takich dniach nadzwyczajnych w chęci dogodzenia publiczności wysyłają wycieczkowe treny *excursion trains* zawożące jednego dnia i nazad pasażerów.

Takim jednym pociągiem dnia wczorajszego przybyło z Plymouth do Totnes blisko 2000 ludzi — odległość 46 mil angielskich (przeszło 10 polskich) tam i nazad, za półkorony (5 złp.) od osoby. Niema przykładu tak taniego podróżowania i z taką wygodą; Kasy drogowe jednak bynajmniéj nie tracą na tem, owszem znacznie zyskują na większej liczbie podróżujących. Niewiem, ile przybyło z innych publicznych miast, jako to z Exeter, Dartmouth, Dawlish, Teinmonth, Newton Abbot, i Torquay miejsca modnych kąpieli; ile jednak z tłumu na placu wyścigowym sądzić było można, musiało być obcéj ludności najmniej 4000. Wiele przyjeżdżało w pysznych pojazdach i na dwóch wielkich wzniesieniach wszystkie rzędy ławek były zapełnione kobietami elegancko poubieranemi; kobiety bowiem szczególnie podobają sobie w wyścigach, nietylko aby gonitwy widzieć, ale aby same były widzianemi. Dla tego zawsze widuje się tyle wielkiego świata ze stolicy w Egham, Epsom, Doncaster, Newmarket i gdziekolwiek wyścigi są zaprowadzone; a bywają one prawie we wszystkich nawet pomniejszych miasteczkach na prowincyi, do jakich rzędu i Totnes się policza. Oprócz starożytności ani go bogactwa, ani wielka ludność zaleca; bo w te teraz tylko nadmorskie i fabryczne miasta wzrastają. Nagrody na różne kursa gonitw były od 25 do 50 st.— mianowicie: na bieganie do mety, na przeskakiwanie murów i płotów, w celu zaprawienia się do polowania, na przepływanie rzeki i przesadzanie z jednego brzegu na drugi przez znajdujący się tam kanał. Było kilkanaście biegających koni. Nazwiska dzielniejszych były: Kidnapper, Fatalist, Edgar, Fantom, Vengeance. Z nich ostatnią gniadą klacz sześcioletnię spotkało takie nieszczęście. W kursie z czterma innemi przeskakując przez płot zawadziła się przednią nogą o żerdź i razem z jeźdźcem powaliła się na drugą stronę płotu przewróciwszy jak się mówi koziołka. Jeźdźca wydobyto z pod niéj całego, lecz ona powstać nie mogła — grzbiet sobie przełamała. Zasmuciło to nieco widzów, lecz to politowanie nie długo trwało, bo potem jeszcze jeden kurs się odbył, a na następny dzień nowe gonitwy były ogłoszone. Wyścigi konne są zabawą na złamanie karku dla ludzi, a rujnujące dla koni; wiele koni co biega zostaje na zawsze kalekami. O ile to współzawodnictwo przyczynia się dla polepszenia chowu koni, niełatwo jest powiedzieć, to jednak pewna, że gdyby nie nagrody i zakłady opłacające stratę koni, nikt litościwy dla koni swego stada nienarażałby ich na takie niebezpieczeństwo.

Trudno pojąć, by to co zabija, poprawiało rasę; może wszakże być wynagrodzeniem za hazard, jak gra w karty dla szulerów. Rzadko też tu kto majątek na koniach robi, a wielu go utraca. Śmiało więc mogę wam powiedzieć, iż niemacie co Warszawianom zazdrościć, że oni zaprowadzeniem wyścigów konnych u siebie, Kraków wyprzedzili. Ulgą koniom przez zaprowadzenie kolei żelaznych w Galicyi najlepiéj poprawicie narodową ich rasę. Natomiast radziłbym wam, jako u podnoża Karpat żyjącym, liczniejsze trzody owiec utrzymywać, nie dla jednéj wełny ale i dla mięsa; bo kiedy mięso owiec w Polsce jest liche, i trudno go jeść bez przyprawy, przeciwnie w Anglii z trzod pasących się na górach w Walii, na Dartmoor w Devonshire, i na wzgórzach w Hampshire uchodzi za strawę delikatną, smaczną, i chorym przez lekarzy polecaną dla pożywności. Równiny, grunta nizkie i mokre, nie służą dla owiec; wełna robi się na nich szorstką, mięso łykowacieje; przeciwnie owce jakie tu po górach pasące się widzieć się zdarza, rozrastają się pulchno jak pączki, mięsa na nich podostatkiem, wełnę mają długą i miękką. Rzeźnicy pilnują się pory roku kiedy je zarzynać, i kiedy mięso ich najlepsze. Jest pora na baraninę i na jagnięcinę; ostatnia wyborna na pieczyste.

To nawiasem o domowém gospodarstwie; powracam znowu do Totnes. Wspomniałem wyżéj, że to miasto jest jedno ze starożytnych. Najdawniejsza o niém wzmianka znajduje się w *Doomsday-book* czyli spisie miast i włości angielskich nakazanym przez Wilhelma Zdobywcę, a skończonym r. 1086. W podziale ziemi przez tego króla między swe normandzkie wojsko Totnes dostało się pewnemu Joel, który się nazwał De Totnes. Widać, że już wówczas było warowném, bo według spisu miało 95 mieszczańskich domów wewnątrz wałów, a 15 za wałami; miało 4 bram i zamek przez przybysza Joela wybudowany „z głębokim lochem na więzienie", które jeszcze za króla Henryka VIII można było widzieć; bo więzienia były nieoddzielne od dzierżaw feudalnéj szlachty, którą Wilhelm Zdobywca zaprowadził w Anglii. Idąc od rzeki Dart główną ulicą w górę, widziałem jedną z tych czterech bram jeszcze całą wśród samego miasta, i także część feudalnego zamczyska w ruinach. Benedyktyni mieli tu swój klasztór i podczas zniesienia klasztorów za panowania Henryka VIII było w nim 6ciu mnichów. Kościół parafialny jest pięknéj struktury gotyckiéj, zbudowany roku 1259, i zawierający wewnątrz kilka ciekawych pomników dawnych familij; a będąc na wzgórzu wielką jest ozdobą dla całéj okolicy. Przynim znajduje się dobrze uposażona szkoła dla ubogich i szpital. Miasto całe leży na kraju wysokiéj góry, obfitującéj w źródła wybornéj wody, którym długo przyznawano leczące własności i dla nich, dopóki Bath i Cheltenham nieweszły w modę, wielu dla poratowania zdrowia przyjeżdżali do Totnes. Miasteczko to niema więcéj nad 6000 mieszkańców, ale jest czyste i ładnie zabudowane. Przedmieścia zdobią śliczne wille z ogrodami.

Przejeżdżając, ile z drogi można mi było zajrzeć, żniwa wszędzie były już zebrane, oprócz na zimniejszych gruntach po górach, gdzie tu i owdzie jeszcze leżały pokosy. Po upałach na początku sierpnia, nastąpiło parę tygodni słoty co zatrwożyło farmerów o zbiór, i ceny zboża które poczęły spadać, znów poszły w górę. Lecz dziesięć dni ostatnich stałéj pogody dozwoliły zebrać wszystko z pola. Jakem już donosił, zbiór tegoroczny tu był bardzo dobry, lepszy niż z wielu lat poprzednich, i omłot wydaje nierównie więcéj jak bywało. Pomyślne też nowiny odbieramy o żniwach z Francyi i z niemieckich krajów, z wyjątkiem jednéj Ukrainy i Podola, gdzie szarańcza wiele miała narobić szkody. Z témwszystkiém niema co się obawiać niedostatku ani drożyzny. Przy spokojności w Europie, i pomnażającéj się coraz więcéj łatwości komunikacyj handlowych lądem i morzem, ceny produktów w razie potrzeby dadzą się zrównoważyć, to jest: gdzie były wyższe jak w Anglii, muszą spaść, a gdzie były niższe jak u was, muszą się podnieść. I tak dla obu stron będzie z zyskiem.

U nas panuje powszechna cisza, wszechwładna cisza, jak Roebuck ją na obiedzie w Sheffield nazwał, chcąc przez to zarzucić rządowi odrętwiałość. Ministrowie rozjechali się w różne wiejskie ustronia na wakacye; machina rządu wszakże, jakby zegar nakręcony, porządnie idzie. W zamiarze wzniesienia nowych i stósownych budowli dla ministerstwa spraw zagranicznych i wojny, rząd wydał ogłoszenie do architektów wszystkich krajów i niemal całego świata, wzywając ich do wygotowania architektonicznych planów do tych wspaniałych pałaców, które mają być wzniesione w stolicy i przeznacza różne nagrody nawet dla tych, którychby się plany przed sądem komisyi nieutrzymały. Markotno to nieco architektom angielskim, ale rząd w chęci wspierania sztuk postanowił być w téj mierze liberalnym, bezstronnym, powszechnym. *Palmam, qui meruit, ferat*. I sprawiedliwie tak.

Sułtan ma otrzymać zaszczyt orderu podwiązki. Przygotowania robią się do wyprawienia z nim nadzwyczajnego posłannika z téj rycerskiéj kapituły.

Kraków 4 września. Ksiądz Jan Rosner, pleban w Drogini, złożył w darze na założenie szkoły trywialnéj w téj wsi pięć obligacyj długu państwa każda po 20 złr. m. k.

Co niniejszém podaje się do powszechnéj wiadomości z przyznaniem należytém i z wyrazem życzenia, aby ten przykład szlachetny naśladowców znalazł.

Z c. k. Rządu krajowego.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 22go sierpnia raczył zamianować nadzwyczajnego profesora filologii klasycznéj przy uniwersytecie w Innsbruku Dr. Antoniego Małeckiego, nadzwyczajnym profesorem języka i literatury polskiéj przy akademii lwowskiéj.

Wiedeń 14go września. Z Celowca donoszą 10 września. Dziś rano o gdz. 7 N. Państwo wśród huku dział i bicia dzwonów wyjechali przez Niższą Karyntyę do Styryi. N. Państwo raczyli w sali zamkowéj przyjmować pożegnanie wszystkich władz a J. C. K. Ap. Mość rzekł te słowa do otaczających go osób:

„Dziękuję wam panowie! Nigdy nieżyczyłbym sobie serdeczniejszego i wierniejszego przyjęcia. Pobyt w Karyntyi pozostanie mi jeden z najmilszych wspomnień". W sypialni Cesarzowéj Jmci wystawiony był wczoraj wybornie oddany widok Heiligenblut i góry Grossglockner. Stany karynckie prosiły N. Panią aby raczyła przyjąć te obrazy na pamiątkę pobytu swego w tych okolicach.

J. C. K. Ap. Mość następujące pismo własnoręczne pod datą Celowiec 10 Września wystosował do Namiestnika Karyntyi:

„Kochany baronie Schloissnigg! Ubieganie się mieszkańców wszystkich stanów mojego księstwa Karynckiego, ażeby Mnie i Cesarzowéj okazać radość swoją z pobytu Naszego pośród nich, tudzież wier-

ne przywiązanie swoje, należeć będzie obok silnego wrażenia piękněj ziemi waszéj do najmilszych wspomnień Naszych, co polecam Ci niniejszém wyrazić dzielnym moim Karyntczykom. Zarazem z przyjemnością objawiam ci zupełne Moje zadowolenie ze stanu zakładów publicznych kraju, tudzież z porządku jaki znalazłem w prowadzeniu czynności. Klagenfurt 10 września 1856 r.

Franciszek Józef.

W Gradcu przemówił Cesarz Jmć w odpowiedzi na powitanie burmistrza w te mniéj więcéj słowa: „Tak ja jak i Cesarzowa wielce cieszyliśmy się na pobyt w Gradcu, i przekonany jestem, że mieszkańcy tego miasta przy każdéj sposobności okażą swoją wierność i przywiązanie do tronu. Dowiedziałem się z przyjemnością, że mieszkańcy z radością czynili przygotowania na Nasze przyjęcie.“

W zamku Halbthurn J. C. W. Arcyksięcia Albrechta niedaleko Altenburgu czynią, przygotowania na przyjęcie Cesarza Jmci, który ma udać się 20go b. m. i kilka dni przepędzić, gdyż w pobliżu odbywać się będą przeglądy wojsk. Z Halbthurn udać się ma N. Pan do Komorna i stamtąd obejrzeć roboty około osuszenia wielkiéj wyspy Schütt przedsiębrane.

— N. Pan nadał order korony żelaznéj 1wszéj klasy baronowi Sommaruga prezydentowi sądu wyższego krajowego w obu Austryach i Salzburgu.

— *Oestr. Ztg* pisze, że utworzyło się towarzystwo w celu zniżenia ceny mięsa i prowadzenia handlu z Księstwami Naddunajskiemi, i towarzystwo to spodziewa się otrzymać niebawem konsens. Kapitał zakładowy jego składa się z 2 mil. zł. w 20,000 akcyach, które już prawie zupełnie są zapłacone. Założycielem towarzystwa jest handlarz bydła p. Amster, a spólnikiem jego bankier Weikersheim. Fabrykanci z Berna morawskiego najwięcéj rozebrali tych akcyj, bo liczą oni na odbyt sukna swego do Księstw.

— Wychodziec polityczny Jan Chrz. Guerra, otrzymał z nakazu jlnego gubernatora prowincyj włoskich mar. hr. Radeckiego zniesienie sekwestru na majątek jego nałożonego.

— Ostatnim parowcem „Lloyda“ odpłynęło z Tryestu do Aleksandryi kilku członków komisyi przeznaczonej do wyszukania źródeł Nilu, jakoto: hr. d'Escayrac de Lauture, R. E. Tasmelli sekretarz, E. Mayer mineralog, c. k. porucznicy inżynieryi Bolesławs i i della Sala, asystent techniczny C. Geng i G. Eisenhart.

— Rozporządzeniem wydanem świeżo i ogłoszonem w dzienniku praw państwa pod względem wymiaru opłaty konsumcyjnéj od wszelkiego rodzaju pędzonych upajających napojów, dochody z téj gałęzi podatków ściągane znacznie zwiększonemi będą. Treść tego rozporządzenia jest następująca: Najwyższem postanowieniem z d. 29 z. m. nakazanem zostało, aby podatek konsumcyjny od wyrabiania pędzonych upajających napojów pobierany był podług następnego wymiaru: a) Tam gdzie użyto mącznych artykułów, jako to: ziemniaków, wszelkich zbóż i ziarn strąkowych, buraków wszelkich i wreszcie melassu z cukru, burakowego przypadnie opłata w król. Lomb. Weneckiem 1, 6 lira od metru sześcien. a w innych krajach monarchii po 18 kr. od wiadra niższo-austryackiego zacieru, b) od zacieru z owoców jądrowych w Lomb. Wen. 1, 06 lira, w innych krajach 12 kr.; c) od winogron w Lomb. Wen. 0,80 lir. w innych krajach 9 kr.; d) od owoców miąższkich, drożdży winnych, moszczu winnego i owocowego w Lomb. Wen. 1, 6 lir., w innych krajach 18 kr.; e) od zacieru z resztek z rafineryj cukrowych wyjąwszy melassu burakowego, z syropu cukrowego, ziemniaczanego i zbożowego lub też z innych płynów zgęszczonych w cukier obfitujących, nakoniec z silni (krochmalu) w król. Lomb. Wen. 15, 9 lir., w innych krajach koron. 3 złr. m. k. Opłata ta wtedy tylko przypada, jeżeli spirytus ma mniéj niż $52\frac{1}{2}$° alkoholu na 100-stopniowym alkoholometrze w przeciętnym stopniu ciepła d+12° R. W spirytusie mocniejszym liczy się opłata następnie: od $52\frac{1}{2}$° aż do 65° wyłącznie 3 złr. 45 złr.; od 65° do $77\frac{1}{2}$° 4 złr. 30 kr.; od $77\frac{1}{2}$° do 90° 5 złr. 15 kr.; na 90° do 100° 6 złr. Przepisy te wchodzą w użycie w całem państwie z d. 1go października r. b. wyjąwszy król. Lomb. Weneckiego i Tyrolu gdzie dopiero od 1go listopada r. b. obowiązywać mają.

— Eskadra austryacka pod dowództwem komandora Bourguignon złożona z fregat „Schwarzenberg“ i „Wenus“, korwet „Karolina“ i „Diana“, brygów „Hussarz“ i „Pylades“, korwety parowéj „Elżbieta“ i parowca awizowego „Eugenia“, przybiła do Smyrny 30go sierpnia i powitana była salwami z brygu tureckiego i bateryj nadbrzeżnych, a 4go września wypłynęła znowu na morze zostawiwszy tylko parowiec awizowy.

Szwajcarya.

Gazeta Krzyżowa zamieszcza ciekawy rojalistowski list z Neufchatelu, z którego się wykazują plany rojalistów. Zamach, który się nie powiódł był i tak przeznaczony na straconą pikietę, lecz rozbić go miały dopiero wojska związkowe. Był to plan wciągnięcia całéj Szwajcaryi w kolizyę z Prusami. Oto główne listu tego streszczone rozumowanie:

Czego chcieli rojaliści? Przedewszystkiem ubiedz i bez wystrzału opanować Neufchatel, Locle i La Chaux de fonds i trzymać się na tych punktach aż do nadejścia wojsk rady związkowéj; wojskom tym byliby się dopiero poddali. Tym sposobem Prusy i mocarstwa europejskie byłyby zmuszone wmięszać się, mając w ręku dowód, że Związek Szwajcarski po drugi raz obalił zbrojno prawe rządy księcia Neufchatelskiego przywrócone przez samychże Neufchateleczyków. Dzień 3 września był wybrany do wykonania tego planu Pomiędzy wojskiem kantonalnem, które ściągnęło było do Colombier i miało być 2go rozwiązane, znajdowało się 80 rojalistów na których liczono, a którzy bez wzniecenia podejrzenia mogliby wejść zbrojno do miasta. Z drugiéj strony liczono na to, że wojska związkowe ściągnięte blisko pod Yverdun byłyby przyszły odebrać Neufchatel rojalistom (na co też rachowano, aby krok ten wystawić jako gwałt), wprzód jeszcze zanimby ochotnicy uderzyli na rojalistów. Plan ten nie udał się dla tego, że nie chciano do spisku dopuścić wiele osób by się nie wydał, a przeto wiele osób w ostatniéj dopiero chwili można było uwiadomić, a te nie przystąpiły do ruchu; powtóre, że w obozie rojalistów była niezgoda; potrzecie, że liczono na niezgodę republikanów, wykazało się zaś, że independenci z pułkownikiem Denzlerem na czele, lubo byli przeciwnikami demokratów, przyszli im w pomoc przeciw rojalistom; poczwarte, że dowódzca powstania hr. Pourtalès poszedł wprzód po pomoc do Les Emplatures zamiast maszerować na La Chaux de Fonds. Z tego korzystali zegarmistrze, którzy składają trzy czwarte mieszkańców w La Chaux de Fonds i w Locle i odebrali Locle; a tymczasem independenci z Val de Travers uderzyli na zamek i wojska związkowe nadciągały. Zamiast więc przed temi ostatniemi, ustąpić musiano własnym mieszkańcom kantonalnym, przez co cel główny tego planu chybiony. Taka jest treść tego listu.

Poseł pruski przy związku szwajcarskim p. Sydow przybył z Sigmaringen do Berna 9go. Jest on zarazem prezydentem krajów hohenzolernskich i tam mieszka. Celem jego przybycia było podobno głównie to, aby wpłynąć na postępowanie z jeńcami rojalistowskiemi. Wszelako z innéj strony twierdzą, że rząd szwajcarski odrzucił protestacyę wystósowaną do siebie przez p. Sydowa i to spowodowało go do udania się i wręczenia jéj prezydentowi osobiście. W rozmowie z prezydentem związku szwajcarskiego p. Stämpfli, poseł pruski domagał się, aby proces przeciw więźniom politycznym wstrzymany był aż do rozstrzygnienia kwestyi neufchatelskiéj, na co mu prezydent odpowiedział, że byłoby to tamowaniem biegu sprawiedliwości, do czego ani poseł ani prezydent prawa nie mają. Na żądanie posła, aby z jeńcami dobrze się obchodzono, odpowiedział prezydent, że żadnych przestróg nie przyjmuje, a z jeńcami obchodzi się tak jak prawo przepisuje, które jest niezawodnie najłagodniejsze w Europie. Komisarz związkowy Fornerod wrócił z Neufchatelu do Berna, a został tam tylko drugi komisarz Freyherose. W całym kantonie neufchatelskim zbierają podpisy do petycyi, która ma być przedłożoną wielkiéj radzie mającéj się zebrać w Neufchatelu 11 b. m. Nieprzyjaciele rojalistów domagają się ukarania naczelników powstania, zwrotu solidarnego kosztów i szkód zrządzonych przez powstanie, wynagrodzenia z ich kieszeni wdów i sierót po poległych itd. Większą część powstańców, którzy zajmowali jedynie stopnie szeregowych w armii rojalistowskiéj wypuszczono na wolność z zastrzeżeniem, iż staną na każde wezwanie przed sądem. Sąd składać się będzie z przysięgłych różnych kantonów prócz neufchatelskiego.

Włochy.

O sprawie neapolitańskiej obiegają pogłoski w Wiedniu, że ostatnia nota wysłana do państw zachodnich, a jak wiadomo, lubo łagodniejsza niż pierwsza wszelako zawsze odmowna, niezaspokoiła bynajmniéj gabinetów zachodnich, lecz owszem tak p. Brenier, jako i attaché angielskiego poselstwa sprawujący tymczasowo interesa po odjeździe i śmierci sir Williama Temple, mieli otrzymać polecenie obstawania przy żądanych reformach i amnestyi. Reformy te mają być sądowe, administracyjne i handlowe. Głoszą także, że bar. Hübner rzeczywiście pojechał do Neapolu morzem, i że starać się będzie nakłonić króla do ustąpień.

Sekretarz księcia Lucyana Murata napisał list następujący do dziennika genueńskiego *Corriere mercantile*, w którym zrzuca z księcia Lucyana odpowiedzialność za proklamacye muratystów rozrzucone w Neapolitańskiem. List ten brzmi: „Zamek Buzenval 3 września. — Szanowny Panie! Dziennik *Siècle* wyjął z *Cor. merc.* ta słowa: „„Wiadomość o proklamacyi muratystowskiej rozrzuconéj w Neapolu, potwierdza się. Mówią, że takowa datowaną jest z Sabaudyi, lecz bez podpisu.““ — Przydzielony w charekterze sekretarza do osoby J. C. W. księcia Lucyana Murata, jestem w możności dać Panu zapewnienie, że przyjaciele i zwolennicy jego żadnéj nieogłosili proklamacyi, bądź z Sabaudyi, bądź też z innego jakiego miejsca. Jeżeli proklamacyę podobnego rodzaju rozrzucono, to takowa zupełnie jest podrobiona i należy ją przypisać raczéj nieprzyjaciołom aniżeli przyjaciołom księcia. Ponieważ Pan pierwszy podałeś tę wiadomość mogącą być dla następstw swoich ważną, przeto poczytałem sobie za powinność natychmiast pisać do Pana prosząc go o ogłoszenie bezzwłoczne tego listu.“

— *Osserv. Triest.* donosi z Brindisi 6go: JExc. c. k. austryacki poseł przy dworze francuskim bar. Hübner przybył tu wczoraj rano o 8éj na parowcu austryackim „Austria“ i po krótkim pobycie w dalszą puścił się podróż (do Neapolu?)

Rząd sardyński budować zamyśla 4 fregat śrubowych w kraju, a dwie za granicą. Fregata parowa „Governolo“ stać będzie w Nizza na usługi Cesarzowéj rosyjskiéj wdowy.

Rosya.

Wielki przegląd wojsk pod Moskwą zgromadzonych, odbył Cesarz w dniu 1ym września na błoniu chadińskiem. Była to druga wielka uroczystość przedkoronacyjna, uroczystość wojskowa, gdy wjazd cesarski do Moskwy 29go sierpnia stanowił pierwszą. Przegląd ten tak opisuje korespondent z Moskwy do *Wiener Ztg*:

„*Moskwa 1go września.* W roku 1826 przy koronacyi Cesarza Mikołaja, zgromadzono pod Moskwą tylko 50,000 żołnierzy. Dzisiaj wystąpiła na pole chadińskie armia licząca 100,000 żołnierzy, z których żaden nie brał udziału w ostatniéj wojnie. Wojska te stały wówczas powiększéj części w Polsce. (Istotnie wyborowe wojska rosyjskie: gwardye, grenadyery i 1szy korpus armijski, których część teraz pod Moskwę ściągnięto, stały podczas ostatniéj wojny na najważniejszéj dla Rosyi linii bojowéj, od Zamościa do Rygi, w Królestwie Polskiem i na Litwie. Już list przez nas z Petersburga dawniéj odebrany i zamieszczony w treści w *Czasie* z 20go sierpnin, doniósł że pod Moskwę ściągnięto na koronacyę z Litwy i z prowincyj nadbaltyckich, oba czynne korpusy gwardyi, pieszy i konny, a w okolicy Petersburga pozostały stojące tam ciągle rezerwy gwardyi, w czasie wojny wypełnione, to jest 1sza i 3cia dywizye piesze rezerwowe gwardyjskie, czyli 24 batalionów i szwadrony rezerwowe gwardyi. Wiadomość ta potwierdzoną jest przez niżéj zamieszczone wyliczenie wojsk, jakie na przegląd wystąpiły. P.R.Cz.)

„Na plac przeglądu wystąpiły: 1sza piesza dywizya gwardyi wraz z batalionem strzelców finladzkich 13 batalionów licząca; 1sza brygada artyleryi pieszéj gwardyjskiéj, 24 dział; 2ga piesza dywizya gwardyi, 13 batalionów, wraz z 2gą brygadą artyleryi pieszéj gwardyjskiéj, 24 dział; 3cia piesza dywizya gwardyi, 13 batalionów, wraz z 3cią dywizyą artyleryi pieszéj gwardyjskiéj, 24 dział; batalion saperów gwardyi; (to jest cały czynny korpus piechoty gwardyi). 2ga gwardyjska rezerwowa dywizya, 12 batalionów; 1sza brygada artyleryi grenadyerskiego korpusu 24 dział; 2ga zapasowa brygada grenadyerów, 8 batalionów; pułk strzelców rodziny cesarskiéj, 3 bataliony: ogółem 75 (? 63) bataliony piechoty i 96 dział. Dywizya ciężkiéj jazdy gwardyjskiéj — pułk gwardyi przybocznéj konnéj, pułk kawalergardów, dwa pułki kirysyerów — 24 szwadrony; 1sza dywizya lekkiéj jazdy gwardyjskiéj, 24 szwadrony; 2ga dywizya lekkiéj jazdy gwardyjskiéj 24 szwadrony; artylerya konna gwardyjska 40 dział; dwa szwadrony pionierów gwardyjskich konnych; rozmaite oddziały jazdy do gwardyi się liczące; (to jest cały czynny korpus jazdy gwardyi) ogółem 74 szwadrony i 40 dział. Słowem na przegląd ten wystąpiły tylko gwardye cesarskie.

Przegląd miał się rozpocząć w południe, lecz ja udałem się rano na pole chadińskie, dla lepszego przypatrzenia się nadciągającym tam wojskom. (Następnie opisuje i podziwia korespondent każdy oddział wojsk, szczególniéj zaś podobały mu się jazda ciężka i artylerya gwardyi). Daléj pisze korespondent; „Chciałem jeszcze obejrzeć kozaków czarnomorskich, Czerkiesów i Lezgijców oraz inne oddziały wojsk rozrzuconych jeszcze po błoniu i odpoczywających stojąc przy koniach, — wtem wydano rozkaz stawania w szyk, a zaledwo na miejsce obrane wróciłem i ledwo kwadrans upłynął, już cała ta armia stała w szyku bojowym w 6 wielkich oddziałów ustawiona, wspaniały i imponujący przedstawiając widok.

O naznaczonéj godzinie ukazał się dwór przybywający z Piotrowskiego pałacu. Cesarzowe i Wielkie Księżne wraz z świetnym orszakiem dam dworskich zasiadły w trybunie dla nich przygotowanéj. Cesarz na czele licznéj i pysznéj świty, w któréj znajdowali się wszyscy obecni tu cudzoziemcy książęta i wojskowi członkowie poselstw, pędził konno galopem ku uszykowanéj armii, przy dźwięku wszystkich band muzyki, huku bębnów i grzmiącego „ura!“ wszystkich wojsk. Piechota prezentowała broń przy powtórnym okrzyku „ura!“ całéj armii, przy huku trąb i bębnów grzmiących marsz jeneralny. Następnie wojska sprawiły się w pochód do defilady, która trwała całe dwie godziny. Najprzód przeciągały szwadronowym frontem oddziały Czerkiesów, Lezgijców i kozaków czarnomorskich, jako przednia straż armii. Następnie maszerowały kompanijnym frontem, bataliony strzeleckie, piechota i grenadyery, w końcu artylerya piesza. Po chwilowéj przerwie z umysłu zostawionéj dla dania piechocie czasu do odmarszu, przeciągała szwadronami lekkim kłusem jazda. Najprzód znów drugi oddział jazdy nieliniowéj gwardyjskiéj, to jest Czerkiesów, Lezgijców i kozaków; następnie jazda ciężka a daléj lekka, a nakońcu artylerya konna. Piechota po ukończonéj defiladzie wróciła do obozu, zostawując szersze pole dla pokazu jazdy. Jazda albowiem skończywszy defiladę, rozwinęła się w długą bez końca linią, frontem do trybuny Cesarzowéj w znacznéj od niéj odległości, a Cesarz stanąwszy na czele tak rozwiniętéj jazdy, poprowadził ją do szarży przeciw trybunom. W istocie było to pyszne zakończenie wojskowéj uroczystości; nie wiem co więcéj podziwiać: czy zręczność i wprawę jeźdźców w utrzymaniu urównania na tak długiéj linii w całym pędzie szarży; czy téż ich siłę przy nagłym i równym, jak cięcie szabli, wstrzymaniu całéj linii.“

— Sprawodawca z Moskwy do *Neue Preuss. Ztg*, przesyła następujący program uczty, która ma być daną w dzień koronacyi dla ludu: „W pobliżu Dziewiczego Monastyru jest plac ćwierć mili długi i przez pół tak szeroki, zieloną pokryty murawą. Tutaj daną będzie w dzień koronacyi uczta dla ludu, oraz przygotowane dla niego rozmaite zabawy i widowiska. 30 muzyk i chórów śpiewaków rozstawionych w różnych miejscach ma przygrywać zabawie i uczcie; teatr pod otwartym niebem, kuglarze, karuzele, puszczanie balonów i td. mają lud zabawić. Główną jednak rzeczą będzie wielka biesiada przygotowana przeszło na 300 stołach. Spis potraw i napojów, które na tym wielkim obiedzie mają być pochłonione, da najlepsze wyobrażenie o téj uczcie. 28,000 funtów wołowiny, 240 w całości pieczonych baranów, 7,000 kur, 1,000 gęsi, 1,000 kaczek, 480 półmisków galaret, lodów (?) 24,000 kołaczy, 9,600 bochenków chleba, 9,600 szynek, kilkadziesiąt korcy jabłek, gruszek i śliwek, 4,000 wiader piwa, 4,000 wiader miodu, 2,000 wiader czerwonego i białego wina: oto jadłospis téj uczty. Jelenie, daniele i dziki w całości pieczone, przeznaczone są do przybrania stołów wraz z baranami o pozłocistych rogach i z zieleniejącymi drzewami, na których pozawieszane będą owoce. Wódki nie będzie na téj uczcie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 Września. Z prawdziwą przyjemnością widzimy uprzątanie gruzów ze spalonego w r. 1850 pałacu biskupiego, który od owego ogromnego pożaru prawie sam jeden zostawiony był zniszczeniu. Wys. Rząd aby oszczędzić mury tego rozległego budynku od dalszéj szkody, nakazał pokryć go stałym dachem, zastósowanym do stylu całości, podobno wedle tych samych planów, jakie niedługo po spaleniu pałacu tego przedłożonemi były. Pokrycie to dachem uważamy za pierwszy krok do zupełnego odnowienia całego pałacu, co zapewne nie wcześniej nastąpi aż będzie rozstrzygnięta sprawa obsadzenia téj starożytnéj stolicy biskupiéj.

I pałac Wielopolskich niegdyś przybiera nową szatę. Nabywca jego stara się zachować pozornie ślady architektury pierwotnéj obok tych przemian, jakich utylitarne przeznaczenie tego domu wymaga. Oba te zamiary oczywiście pogodzić się całkiem nie dadzą, bo już same rozmiary budynku stoją temu na zawadzie. Zawsze jednak budowa ta przyczyni się do uporządkowania ulicy Franciszkańskiéj i placu WW. Świętych.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 15 września.* — Augsburg 104 — Hamburg $76\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. $7\frac{1}{2}$. — Paryż $120\frac{3}{4}$. — Agio od złota $8\frac{1}{8}$. — Metaliki 5-procent. $83\frac{5}{16}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $85\frac{1}{8}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. 77. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $72\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-procent. —. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 $128\frac{1}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. 109. — Akcye Bankowe 1077. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2765. — Akcye kredytu ruchomego $385\frac{1}{4}$.

Kurs krakowski z 15 września. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 415, płacą 412. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 100, płacą 99. — Cwancygiery żąd. 106, pł. 105. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 14 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 3. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 50, płacą złr. 4 kr. 44 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą. złr. 4 kr. 48 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{1}{2}$, płacą 97. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81\frac{1}{3}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żąd. $78\frac{3}{4}$, płacą $78\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84\frac{3}{4}$, płacą $84\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 12 września. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 51. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 22. Rubel ros. złr. 1 kr. $37\frac{1}{2}$. Talar pruski złr. 1 kr. 30. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs warszawski z 13 września. Za pół-imperyały żąd. rs. 5 kop. $15\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, żąd. rs. 84 kop. 85, wartość kuponu rs. 1 kop. $81\frac{1}{9}$. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd rs. 14 kop. 48, — wartość kuponu kop. $13\frac{1}{3}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14go września. *Monitor* donosi ze Sztokolmu z 12go, że książe Napoleon przybył w dniu tym do tego miasta. Dzienniki bajońskie piszą, że Cesarz Napoleon wróci z żoną swoją dopiero w październiku do Paryża. Książę Adalbert Bawarski przybył do Biarritz z żoną swoją infantką hiszpańską.

Londyn 13go września. Według ostatnich wiadomości z Lizbony były tam pewne wyborcze poruszenia. W teatrze Carlos odbyło się wielkie zgromadzenie przychylne dzisiejszemu gabinetowi.

Turyn 12go września. Poseł turecki Mehmed Dżemil bej przybył tu z podarunkami od Sułtana dla króla.

Petersburg 13 września. Urzędowo ogłoszoném tu zostało mianowanie hr. Orłowa księciem, hr. Woroncowa feldmarszałkiem, ks. Boratyńskiego namiestnikiem Kaukazu, barona Berga gubernatorem Finlandyi; jenerał-porucznik Dubelt, naczelnik korpusu żandarmów uwolniony został od sprawowania tych obowiązków. (Wszystkie te wiadomości podaliśmy dawniéj: jedne, jak mianowanie ks. Boratyńskiego przed dwoma tygodniami; inne w „Czasie“ z 11go września. P. R. Cz.).

Monitor sobotni donosi, że oboje Csarstwo powitani byli w San Sebastian z uniesieniem. Daléj zamieszcza tenże dziennik raport jen. Randona o napadzie Kabylów na warownię Aumale i na Elmiran, którego załoga odparła napad i wielką zadała stratę nieprzyjacielowi. Wszelako w Paryżu krążyły pogłoski o znacznych stratach wojska francuskiego w Algieryi, gdzie z całą zaciętością nowa wojna jest prowadzona.

Przyjechali od 13 do 15 września.

HOTEL POLLERA. Kleeborn Ernest z Karlsbadu. Kottas Józef ze Lwowa. Gross Alojzy z Radomia. Tioka Henryk, Jägerberger Jakób, Kadlec W. z Wiednia. Mysłowski Kajetan wł. dóbr, Przezdziecka wł. dóbr z Pragi. Dobrowolski Jan z Karlsbadu. Keimann M. kupiec, Radziejowski Edward wł. dóbr z Wrocławia. Stanowski Ferdynand z Medyolanu. Kosielski Karol ob. z Podola. Schlaghamer Eleonora z Tarnowa.

Wyjechali: Nubner Jan kupiec, Drescher Erazm wł. dóbr do Galicyi. Lilier Karol, Schenk Ludwik do Wiednia. Stenzel Karol, Zimm Artur, Burgund Karol do Prus. Schwab Szymon do Wrocławia. Hr. Komorowska Józefa do Lwowa. Kleeborn Ernest do Rzeszowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Feliks Strzelecki ze Lwowa. Hieronim Mayzel ob, Atanazy Mayzel ob. z Karlsbadu. Stanisław Jordan obyw. z Częstochowy. Kazimierz Zaklika z Galicyi. Franciszka Szymańska wł. dóbr z Wrzępi. Leopold Plach kapitan z Rzeszowa.

HOTEL ROSYJSKI. Julia hr. Potocka obywatelka z Paryża. Wanda hr. Potocka wł. dóbr z Kościelnik. Feliks hr. Romer wł. dóbr z Inwałdu Karol Godefroij wł. dóbr z synem z Borowa. Emilia Koskowska obywatelka z Stanów. Gustaw Tripel kupiec ze Lwowa. Władysław Szymoński wł. dóbr, Edmund Zagórski wł. dóbr z żoną z Polski. Bazyl Rożejowski koncepista obwodowy z synem z Bicza. Julian Krobicki posesor z Radziłowa.

Wyjechali: Joanna Żylińska obyw., Władysława Paszkiewiczowa obyw. z familią, Wojciech Rynkowski urzędnik do Warszawy. Feliks hr. Romer wł. dóbr do Inwałdu, Bazyl Rożejowski z synem do Bicza.

HOTEL SASKI. Aleksander Skrzyński wł. dóbr z Galicyi. Stanisław Jordan Stojowski posiadacz dóbr z Tarnowa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po połud.
	o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 8éj min. 30 wieczor.
Do Warszawy	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 3éj min. 25 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5éj min. 20 z rana.
	o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południ.
	o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 7éj rano.
	o godzinie 2éj min. 12 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed południ.
	o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południ.
	o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą	o godzinie 3éj min. 37 po południu
	o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 12 września. Na targu ostatnim poniedziałkowym próby pszenicy angielskiéj w tak nędznym gatunku wystawiono, że takowe ze zniżeniem 5 szyl. na kwarterze i to nie bez trudności dały się umieścić, a czę[illegible] nawet nie została sprzedaną. W cenach zagranicznych ża[illegible]j nie było zmiany; i owszem bardziéj ją poszukiwano dla mieszania i poprawienia słabego świeżego ziarna. Pogoda sprzyjała dalszym zbiorom które w Anglii są na dokończeniu.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	10,164	861	2,745	432		2,822
z zagranicy	3,526	2,784	19,116	754	2250	604,281

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne trzymały się obojętnie; wszakże bez dążności ku zniżeniu.

We Francyi i Belgii ceny na dawnéj pozostały stopie a dowozy na wewnętrzne targi zaledwo pokrywały potrzeby konsumcyi miejscowéj, rezerwa zaś mąki w Paryżu do bagatelnéj cyfry zniżyła się.

W Holandyi, Hamburgu i innych niemieckich portach, handel zbożowy, pod wpływem wiadomości angielskich żadnego nie okazywał ożywienia.

Na naszéj giełdzie nie było wielkiego ruchu, wszakże kilka znaczniejszych partyj przeszło z rąk do rąk po cenach o 30 guld. od najwyższego punktu zniżonych. Żyto po uchylających się cenach odchodziło na konsumcyę miejską. Jęczmień nader był poszukiwany; a liczne zewsząd przychodzące rozkazy kupna nie dały się pokryć dla braku dostarczeń. Ogólna sprzedaż giełdowa wynosiła 305 łasztów. Świeżego ziarna próbki były bardzo ludne.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus.						korzec war. zł.	gr.	zł.	gr
Pszenicy	od 124	do 127	fnt. 620	660		46	17	49	17
„	128	129	670	700		50	9	52	18
„		128/9	—	—		—	—	55	18

Czas mieliśmy prześliczny i ciepły, a żniwa w naszéj prowincyi za skończone uważać można. Żyta są obfite pszenice średnie.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 353, rzepaku 50, belek dębowych łasztów 37, sosnowych sztuk 6209. Wysokość wody w Toruniu cali 9.

Kursa zamian: Londyn 202½. — Amsterdam 102½. Hamburg 45½.

Aleksander Makowski.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO
do Gazety Lwowskiéj.

Zawezwania. C. k. delegowany sąd powiatowy miejski w Tarnopolu: Salomona Jacobsohna; term. staw. w dniu 19 grudnia r. b. o godzinie 9 w Tarnopolu. — Sąd krajowy lwowski: Wincentego Wierzchowskiego celem zawiadomienia go o intabulacyi na dobrach Kretowce wydanego przezeń wekslu i 500 złr. p. Feliksowi Salackiemu prawem spadku przypadających. — Sąd obwodowy Tarnopolski: Łukasza Witwickiego, Ignacego Witwickiego i Ksawerego Stoińskiego celem eksabulacyi praw ich z dóbr Sokołów. Sąd obwodowy Złoczowski wierz. hip. dóbr Załosce stare i nowe, Blich, Batyszcze, Czystopady, Reniów i Wertełka; term. do 27 października r. b. — Sąd obw. Stanisławowski: wierz. hip. dóbr Pasieczna w obw. Stanisławowskim, term. do 30 września. — Sąd obw. Złoczowski: wierz. hip. dóbr Złoczów z przyległościami w obw. Złoczowskim; term. do 30 października. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Ottyniowice i Horodyszcze królewskie, term. do 27 października.

Licytacye. W dniu 25 września i 16 października o godz. 9 z rana sprzedaż realności pod l. 128 w Stryju (cen. wyw. 782 złr.) — W d. 22 września i w dniach następnych dla c. k. dyrekcyi policyi buchalteryi krajowéj dostawa papieru i potrzeb kancelaryjnych. — W d. 22 września o godzinie 3 popołudniu w Tarnopolu wydzierżawienie akcyzy od mięsa w Czortkowie i 10ciu miejscach (cena wyw. 2428 złr.) W dniu 24 września dostawa żywności, napojów i innych potrzeb dla wojskowego szpitala w Kołomei. W d. 23 września wydzierżawienie akcyzy od mięsa w Zaleszczykach (cen. wyw. 4250 złr.) — W dniu 25 września wadya na dostawę materyałów do przebudowania murowanych kanałów na Horodeńskim gościńcu w obrębie drogowym Zaleszczyckim (cen. wyw. 684 złr. 10¾ kr. i 570 złr. 59 kr.)

Inseraty.

Podczas jarmarku Krakowskiego składy urządzone w Hotelu Drezdeńskim.

Do dzisiejszego numeru dołącza się DODATEK URZĘDOWY.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	330'''74	+11°3	48	wschodni słaby	pogoda		+1°0	+13°5
	10	330 67	+6 2	73	„ „	pogoda z chmurami			
14	6	330 54	+4 3	90	pn. „ „	„			
	2	330 32	+12 3	48	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+5 0	+13°5
	10	330 47	+6 6	78	pn. „ „	„			
15	6	331 01	+8 5	92	pł. „ „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rządzca drukarni.

Dodatek do N. 213 Dziennika „CZAS“ z d. 16 Września 1856.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

Wegen Sicherstellung der dem Mindest-Fordernden zu überlassenden Lieferung an Viktualien, Getränken und sonstigen Bedürfnissen für das Krakauer Garnisons-Spital, dann dessen Filialien zu Wieliczka und Podgórze und der Krakauer Garnisons-Apotheke auf die Zeit vom 1. Dezember 1856 bis Ende November 1857 wird im Schönberg'schen Spitals-Gebäude zu Krakau am Kazimierz Skavina-Gasse Nro 36 Gemeinde VI eine öffentliche Lizitation abgehalten werden, und zwar für Viktualien und Getränke, dann die Erfordernisse der Apotheke am 22. September 1856, für die übrigen nachbenannten Erfordernisse am 24. September 1856 jedesmals Vormittags um 8 Uhr.

Die zu lieferende Artikel und hierauf festgesetzten Vadien (Reugelder) sind:

für die Lizitation am 22. September 1856.

Die Anzahl der Bedürfnisse.	Das Vadium beträgt Gulden.
12.000 Stück 3löthige Mund-semmeln	
30.000 „ 6 „ Mund-semmeln	400
50.000 „ 9 „ Mund-semmeln	
28.000 Pfd. altgeback. Mund-semmeln	
50.000 Stück 16löth. halbweisses Brot	600
60.000 „ 26 „ halbweisses Brot	
100.000 Pfd. Rindfleisch	600
25.000 „ Kalbfleisch	200
35.000 „ Mundmehl	300
30.000 „ Semmelmhel	200
35.000 „ Weizengreis	300
10.000 „ Gerstengrüze	100
10.000 „ Heidengrüze	100
20.000 „ Gersten-graupen	100
10.000 „ Erbsen	50
10.000 „ Bohnen	50
3.000 „ Reis	50
20.000 „ Rindschmalz	600
13.000 „ Steinsalz	50
3.000 „ gedör. Zwetschken	30
100 „ frisches Obst	5
1.400 „ Kümmel	20
3.000 „ Sauerkraut	5
1.000 „ Süsskraut	1
5.000 „ Erdäpfel	10
6.000 „ Suppengrünes	30
25 „ Majoranblätter	1
70 „ Selleriewurzel	1
3.000 „ Zwiebel	20

Die Anzahl der Bedürfnisse.	Das Vadium beträgt Gulden.
900 Pfund Kren	10
200 „ Meliszucker	5
50.000 Stück Eier	50
24.000 Mass Wein	600
50 „ Bier	1
700 „ Brantwein	20
3.000 „ Essig	50
2.000 „ Milch	5
300 Pfund Waschseife	2
100 „ Wachholderbeere	1
50 „ Weizenkleien	1
50 „ roche Gerste	1
Für die Apotheke.	
100 Eimer Essig	50
200 Pfund Terpentinöl	
100 „ Leinöl	
200 „ Olivenöl	
50 „ gemein. Terpentin	50
2.000 „ Meliszucker	
300 „ schwarze Seife	2
30 Eimer Weingeist	80
400 Pfund Honig	10
24.000 Stück Zitronen	100
1.200 Blutegel	10
200 Pfund Schweinfett	5
200 „ Rindsfett	5

für die Lizitation am 24. September 1856

100 Stück Borstenabstauber	
300 „ Borstenkehrbesen	
300 „ Waschbürsten	30
100 „ Handborstwische	
150 „ Weisspinsel	
50 „ Malerpinsel	
450 „ Uringläser	
2.500 „ Medicinflaschen	
250 „ Eingebgläser	
500 „ Lampengläser	
40 „ Schröpfgläser	
50 „ Wasserflaschen	
50 „ Trinkgläser	50
50 „ Medikamentenflaschen	
20 „ Zuckergläser	
20 „ Tintengläser	
20 „ Streusandbüchsen	
1.800 „ irdene Schüsseln	
2.000 „ „ Töpfe	
400 „ „ Reindeln	
1.200 „ „ Potuskrüge	
600 „ „ Salbentiegel	
1.200 „ „ Wasserkrüge	50
50 „ weissglasirte Teller	
50 „ „ Lavoirs	
50 „ „ Nachttöpfe	
60 „ hölzerne Wasserschaffeln	
20 „ „ Sitzschaffeln	5
10 „ „ Badwannen	
Verzinnung der Geschirre	20
Reparatur der Blechwaaren	20
100 Brief Stecknadel à 100 St.	50
60 Stück Nähnadeln	

150 Stück Niederländer Bänder zu 1/2 und 1 Zoll breit à 14 Ellen pr. Stück	
150 „ derlei Zwirnbänder	
4000 „ Korkstöpsel	
50 „ Rindsblase	
20 Pfund Gerstenmalz	
20 „ Stärkemekl	
20 „ Kalk	
24 „ Wachskerzen	
80 „ gelben Wachsstock	
40 „ Badschwamm	
5 „ Feuerschwamm	50
30 „ Kreihe	
20 „ grauen Spagat	
20 „ weissen „	
15 „ grauen Zwirn	
15 „ weissen „	
60 „ Watta	
60 „ Hanfwerg	
50 „ Baumwolle	
300 Ellen Wachsleinwand	
15 „ Wachstaffet	
15 „ Flanell	
Reparatur der Binderwaaren	10
Barbiren und Haarschneiden der Kranken	5
Reinigung der Krankenwäsche	
45.000 ordinäre Hemden	
45.000 „ Gattien	
1.200 Schweisshemden	
1.200 Schweissgattien	
18.000 Kopfpölsterüberzüge	200
3.000 Spitalskittel	
12.000 Handtücher	
2.000 Bandagen	
2.000 Küchenschürzen	

Das vorstehende Erforderniss ist nur annäherungsweise angenommen, geliefert wird nur nach dem wirklichen Bedarf.

Von den dem schnellen Verderben nicht unterliegenden Artikeln haben die Lizitanten Probemuster mitzubringen und vorzuzeigen, jene Muster, nach welchen geliefert werden soll, werden dem Spitale aufbewahrt, und mit dem Siegel des Erstehers versehen.

Sämmtliche Gegenstände werden nach ihrer Eigenschaft entweder stückweise oder nach Nieder-Oesterreichischem Masse und Gewichte nach centner und Eimer geliefert. Hinsichtlich der, der ämtlichen Satzung unterliegenden Artikel wird auf Prozenten-Nachlässe, hinsichtlich jener aber, welche keiner Satzung unterliegen, entweder auf festgesetzte, die ganze Lieferung gleichbleibende Kontraktspreise, oder auf die jeweiligen Marktpreise nach dem Verschleisse im Grossen auf Prozenten-Nachlässe verhandelt.

Obwieszczenie.

W celu zapewnienia dostarczania żywności, napojów i innych potrzeb dla c. k. głównego szpitalu załogi w Krakowie i mniejszych w Wieliczce i Podgórzu jakoteż c. k. apteki załogi w Krakowie na czas od 1go grudnia 1856 do końca listopada 1857, które to dostarczanie najmniéj żądającemu poruczy się, odbędą się w Schönberga zabudowaniu szpitalném w Krakowie na Kazimierzu przy ulicy Skawińskiéj N. 36 gm. VI publiczne licytacye, i to na żywności, napoje i potrzeby apteczne w dniu 22 września zaś na resztę poniżéj wymienione potrzeby w dniu 24 września 1856, każdą razą przed południem o godzinie 8 przyjmują się.

Artykuły mające być dostarczane jakoteż na nie ustanowione Vadia.

dla licytacyi na dniu 22 września 1856.

Wyszczególnienie Effektów	Vadium wynosi złr.
12,000 sztuk 3-łutowych bułek	
30,000 „ 6 „ bułek	400
50,000 „ 9 „ bułek	
28,000 funtów czerstwych bułek	
50,000 sztuk 16 łut. chleba stołowego	600
60,000 „ 26 „ chleba stołowego	
100,000 funtów mięsa wołowego	600
25,000 funtów cielęciny	200
35,000 „ mąki pszennéj średniéj (Mundmehl)	300
30,000 „ „ „ bułkowéj (Semmelm)	200
35,000 „ grysiku pszennego	300
10,000 „ jęczmiennéj kaszy	100
10,000 „ tatarczanéj kaszy	100
20,000 „ jęczmiennych krupek	100
10,000 „ grochu	50
10,000 „ bobu	50
3,000 „ ryżu	50
20,000 „ szmalcu wołowego	600
13,000 „ soli kamiennéj	50
300 „ suszonych śliwek	30
100 „ owoców świeżych	5
1,400 „ kminku	20
3,000 „ kapusty kwaśnéj	5
100 „ „ słodkiéj	1
5,000 „ ziemniaków	10
6,000 „ szczypiórku	30
25 „ liści majoranowych	1
70 „ selerów	1
3,000 funtów cebuli	20

Wyszczególnienie Effektów	Vadium wynosi złr.
900 „ chrzanu	10
200 „ cukru melisu	5
50,000 sztuk jaj	50
24,000 mas wina	600
50 „ piwa	1
700 „ wódki	20
3,000 „ octu	50
2,000 „ mleka	5
300 funtów mydła	2
100 „ jałowcu	1
50 „ otrębów pszennych	1
50 „ jęczmienia całkowitego	1
Dla apteki.	
100 wiader octu	50
200 funtów oleju terpentynowego	
100 „ „ lnianego	
20 „ „ oliwy	50
50 „ terpentyny pospolitéj	
2,000 „ cukru melisu	
300 „ czarnego mydła	2
300 wiader spirytusu	80
400 funtów miodu	10
24,000 sztuk cytryn	100
1,200 „ pijawek	10
200 funtów tłuszczu świńskiego	5
200 „ „ wołowego	5

dla licytacyi na dniu 24 września 1856.

100 sztuk szczotek do prochu	
300 „ „ do zamiatania	
100 „ „ ręcznych	30
150 „ „ do bielenia	
50 „ pędzli malarskich	
450 „ naczyń urynowych	
2500 „ flaszeczek aptecznych	
250 „ szklanek do zażywania	
500 „ lampek	
40 „ baniek	50
50 „ butelek na wodę	
50 „ szklanek do picia	
50 „ flaszek do lekarstwa	
20 „ słojów	
20 „ kałamarzów	
20 „ piaseczniczek	
1800 „ glinianych misek	
2000 „ „ garnków	
600 „ „ rynek	
1200 „ „ kubków do picia	
600 „ „ tygielków na maść	50
1200 „ „ dzbanów	
50 „ „ biało oszkliwionych talerzy	
50 „ „ miednic	
50 „ „ urynałów	
60 „ drewnianych cebrzyków	
20 „ „ szaflików do siedzenia	5
10 „ „ wanien do kąpania	
Ocynowanie naczyń	20
Naprawa naczyń blaszanych	20
„ „ bednarskich	10
Golenie i strzyżenie chorych	5

100 listków szpilek a 100 szt.	
60 sztuk igieł	
150 „ niderlandzkich tasiemek po 1/2 i 1 calu szerok. a sztuk 14 łokci	
150 „ takich nici	
4,000 „ korków	
50 „ pęcherzów wołowych	
20 funt. słodu jęczmiennego	
20 „ krochmalu	
20 „ wapna	
24 „ woskowych świec	
80 „ żółtych stoczków	
40 „ gąbek do mycia	50
5 „ hubki	
30 „ kredy	
20 „ siwego szpagatu	
20 „ białego „	
15 „ siwych nici	
15 „ białych nici	
60 „ waty	
60 „ kłaków konopnych	
50 „ bawełny	
300 łokci płótna woskowego	
15 „ taftu „	
15 „ flaneli	
Pranie bielizny	
45,000 koszul grubych	
45,000 gaci „	
1,200 koszul szpitalnych	
1,200 gaci „	
18,000 poszewek	200
3,000 płóciennic szpitalnych	
12,000 ręczników	
2,000 bandażów	
2,000 fartuszków kucharskich	

Powyżéj stojące potrzeby przyjęto tylko w przybliżeniu, odstawienie zaś tychże nastąpi według rzeczywistych wymagalności.

Od przedmiotów niepodlegających prędkiemu zepsuciu mają licytanci próbki wzorowe ze sobą przynieść i ukazać, a próbki te według których dostarczać zobowiążą się przechowują się w szpitalu opieczętowane znakiem liweranta.

Wszystkie przedmioty według swéj własności albo na sztuki lub też według niższo-austryackiéj miary i wagi według centnara i wiadra mają byó dostarczane. Co do artykułów podlegających urzędowemu ustanowieniu ceny zgoda nastąpi według odsetkowego zniżenia, zaś takich które niepodlegają ustanowieniu cen, według stałych przez cały przeciąg dostarczania równo zostających umówionych cen, lub też cen na każdorazowym targu przy sprzedaży większych ilości istniejących.

Zur Lizitazion wird Niemand zugelassen, der sich nicht mit einem obrigkeitlichen Soliditäts-Zeugnisse, das nicht über 1 Jahr alt ist, ausweiset, und nicht vorher das oben angegebene Vadium erlegt, welches demjenigen, der nichts erstehet, gleich nach beendeter Lizitazion zurückgestellt wird, von dem Ersteher aber sogleich bei Unterfertigung des Lizitazions-Protokoles auf die mit zehn Prozent des Betrages der angenommenen ganzjährigen Lieferung der betreffenden Artikel bemessene Kauzion ergänzt und depositirt werden muss. Diese Kauzion kann entweder in baaren Gelde oder in k. k. Staatspapieren nach dem börsenmässigen Kourse, in einer Real-Kauzion oder in einer Bürgschaft geleistet werden.

Bezüglich der schriftlichen Offerte haben folgende Modalitäten zu gelten, wenn sie berücksichtiget werden sollen:

a) Müssen dieselben nach dem unten folgenden Formulare verfasst, unmitelbar bei dem hohen k. k. Landes-General-Comando in Lemberg, und zwar in der Art eingereicht werden, dass sie längstens Einen Tag vor der mündlichen Lizitation, welche am 22. und 24. September 1856 abgehalten wird, bei dieser hohen Militairlandesstelle einlangen; indem auf später einlangende Offerte — wären sie auch noch so vortheilhaft — keine Rücksicht genommen wird;

b) der Offerent hat im Offerte ausdrücklich zu erklären, dass er in Nichts von den bekannt gemachten Lizitations- oder Kontraktsbedingungen abweichen wolle, vielmehr durch sein schriftliches Offert sich ebenso verbindlich mache, als wenn ihm die Lizitationsbedingungen bei der mündlichen Versteigerung vorgelesen worden wären, und er dieselben, so wie das Protokoll selbst mitunterschrieben hätte;

c) der Offerent hat sich zu verpflichten, im Falle er Ersteher bliebe, nach erhaltener offizieller Kenntniss, hievon, das Vadium zur vollen Kaution unverzüglich zu ergänzen, und falls er dieses unterlisse, sich dem richterlichen Verfahren ganz und zwar so zu unterwerfen, als wenn er die Kaution selbst erlegt, und die Lieferung übernommen hätte, so dass er also auch zur Ergänzung der Kaution auf gesetzlichem Wege verhalten werden kann;

d) in dem schriftlichen Offerte ist der Anbot entweder auf Nieder-Oestreichisches oder auf das polnische Mass und Gewicht nach Centner, und bei den Flüssigkeiten Wein, Bier und Essig auf Eimer lautend sowohl mit Ziffern als auch mit Buchstaben auszuschreiben, und es dürfen

e) in diesem Offerte eben so wenig bedingnissweise auf das noch unbekannte Resultat der mündlichen Lizitation, oder auf andere Offerte Bezug habende Nachlässe, als Ausnahmen von den Lizitationsbedingungen vorkommen.

f) Enthalten zwei oder mehrere schriftliche Offerte gleiche Anbote, so werden vorzugsweise diejenigen berücksichtiget, welche auf Niederösterreichisches Mass und Gewicht pr. Centner und Eimer lauten.

Die von den Bestbietern gemachten mündlichen Anbote sind für dieselben gleich vom Tage des von ihnen unterfertigten Lizitationsprotokolles ebenso die schriftlichen Offerte von den Austesllungstagen unwiederruflich, für das Aerar aber erst vom Tage der erfolgten Genehmigung verbindlich.

Die weitern Lizitationsbedingnisse können von jetzt an in der Rechnungskanzelei des obgenannten Spitals und in der Kanzelei des respizirenden Feldkriegskommissariates, Stadt, Rosengasse Nro 603, in Cassinogebäude in den Amtstunden eingesehen werden.

Krakau den 4. September 1856.

Formulare des Offertes.

Von Innen. **15 kr.** Stempel.

Ich Endesgefertigter erkläre in Folge der kundgemachten Lizitation bezüglich der Sicherstellung der Spitals-Erfordernisse für die Zeit vom 1. Dezember 1856 bis Ende November 1857, dass ich für das Militär-Spital zu Krakau nachstehende Artikel, als:

Mundsemmeln à { 3 / 6 / 9 } Loth um . . kr., Sage: . . Kreuzer } pr. Stück
Altgebackene Semmeln „ . . „ . . „ „
Brod à { 16 / 26 } Loth . . „ . . „ „ } und so weiter

oder

(fals Perzentual-Nachlässe angeboten werden sollen:)

Mundsemmeln à { 3 / 6 / 9 } Loth mit . . %, Sage: . . } Prozenten-Nachlass von den jeweiligen Marktpreisen
Altgebackenen Semmeln „ . . „ . .

um so weiter, zu liefern bereit bin, u. z. alles in nieder-österreichischem (oder polnischen) Mass und Gewicht.

Gleichzeitig erkläre ich ausdrücklich, dass ich in nichts von den bekannt gemachten Lizitations- oder Kontraktsbedingungen abweichen wolle und mich durch mein schriftliches Offert ebenso verbindlich mache, als wenn mir die Lizitationsbedingungen vorgelesen worden wären, und ich das Protokoll selbst unterschrieben hätte, auch jederzeit bereit bin, falls ich Ersteher bleiben sollte, nach erhaltener offizieller Kenntniss hievon, das zuliegende Vadium pr. . . . fl. Sage: . . . Gulden (oder das laut Gegenschein in der Spitalskassa zu N. erlegte Vadium pr. . . . fl.) zur vollen Kaution unverzüglich zu ergänzen.

N. am. . . . . . . 1856.

N. N.,
wohnhaft zu N. sub Nr. N.

Von Aussen.

Offert. *Für das Spital zu Krakau.*

An

das hohe k. k. Landes-General-Commando

in

Lemberg.

Beschwert mit dem Vadium von . . fl., oder mit dem Gegenscheine der Kassa zu N. über . . . fl.

Do licytacyi nikt przypuszczonym niebędzie, kto się nie wykaże urzędowém, w roku bieżącym wydaném zaświadczeniem rzetelności osobistéj jakoteż kto niżéj podane vadium nie złoży, które w razie temu co nie niezalicytuje, zaraz po skończeniu licytacyi oddane zostanie, zaś od przedsiębiorcy przy podpisaniu protokółu licytacyjnego ma to vadium jako kaucya do 10% ilości, od sumy za całoroczne dostarczanie artykułów przyjętej być dopełnione i złożone. Zostawia się do woli czy ta kaucya w gotowiźnie czy w c. k. papierach rządowych według kursu giełdowego, czy też w majątku nieruchomym lub też w poręce złożoną będzie.

Względnie piśmiennych Deklaracyj, winny być następujące warunki dopełnionemi, jeżeli te mają być uwzględnione:

a) Muszą być takowe podług poniższego formularza napisane, *bezpośrednio* do wysokiéj c. k. Jeneralnéj Komendy krajowéj we Lwowie podane i to w ten sposób, ażeby najdaléj *na jeden dzień przed* ustną licytacyą która się odbędzie w dniu 22 i 24 września 1856 r. do tejże wysokiéj krajowéj Władzy wojskowéj doszły; gdyż na Deklaracye późniéj nadeszłe — chociażby takowe najkorzystniejsze były — nie będzie żaden wzgląd miany;

b) Oferent powinien w deklaracyi wyraźnie oświadczyć, że w niczém od warunków do wiadomości podanych licytacyjnych albo umownych nieodstąpi, co więcéj że swoją pisemną deklaracyą równie się zobowięzuje jakby warunki licytacyjne przy ustnéj licytacyi były mu przeczytane i on takowe wraz z protokółem był podpisał.

c) Oferent ma się zobowiązać, że w razie zlicytowania na siebie, po otrzymaném urzędowém doniesieniu o tém, vadium do całkowitéj kaucyi niezwłocznie uzupełni a w razie gdyby to niezrobił, że się sądowemu wyrokowi zupełnie tak podda, jakby kaucyę sam złożywszy liwerunek na siebie przyjął, a do uzupełnienia kaucyi drogą prawną może być zmuszony.

d) W deklaracyach piśmiennych ma być wypisane podanie albo na niższo-austryacką albo na polską miarę i wagę podług centnarów, a przy cieczach wina, piwa i octu na wiadra, tak cyframi jak i literami;

e) W tych deklaracyach niepowinny mieć miejsca żadne warunkowe odnoszące się do nieznanego jeszcze rezultatu ustnéj licytacyi, lub do innych deklaracyj — rabaty, jako wyjątki lub odstąpienia od warunków licytacyjnych;

f) Jeżeli dwie lub więcéj piśmiennych deklaracyj równe podania zawierać będą, to szczególniéj te będą uwzględnione, które brzmieć będą *na niższo-austryacką* miarę i wagę na centnary i wiadra.

Ustne podania (oferty) przez licytacyjnych najkorzystniéj czynione, są dla tychże zaraz od dnia podpisanego przez nich protokółu licytacyjnego, podobnież piśmiennie deklaracye od dnia wystawienia ich, nieodwołalnie, dla Skarbu zaś dopiero od dnia nastąpionego potwierdzenia — obowiązującemi.

Dalsze warunki licytacyi mogą być od obecnéj chwili w kancelaryi rachunkowéj wyżéj wspomnionego szpitalu jako też w kancelaryi dozorującego wojennego komisaryatu w mieście przy Różanéj ulicy Nro 603 w zabudowaniu kasynowém w godzinach urzędowych przejrzane.

Kraków 4go września 1856.

Formularz Deklaracyi.

Wewnątrz **15 kr.** Stempel.

Ja niżéj podpisany deklaruję się w skutek ogłoszonéj licytacyi, względem zapewnienia potrzeb szpitalanych na czas od 1go grudnia 1856 do końca listopada 1857, że gotów jestem dostawiać dla Szpitala wojskowego w N. następujące artykuły, jako to:

bułki z najprzedniejszéj mąki à { 3 / 6 / 9 } łóty po — kr. mówię! — — krajcarów } za sztukę;
stare pieczone bułki po — kr. mówię! — — „ za sztukę;
chleb à { 16 / 26 } łóty po — „ „ — — „ } za sztukę;
i tak daléj;

lub:

(w razie, gdyby rabaty (ustąpienia) procentowe podane być miały.)

bułki z najprzedniejszéj mąki à { 3 / 6 / 9 } łóty po — % mówię! — — } rabat procentowy od każdorazowych cen targowych.
Stare pieczone bułki po — „ „ — —

i tak daléj, a mianowicie wszystko podług miary i wagi niższo austryackiéj (lub polskiéj).

Równocześnie oświadczam wyraźnie, że w niczém od ogłoszonych warunków licytacyjnych lub kontraktowych nie odstąpię i zobowiązuję się moją piśmienną deklaracyą tak, jak gdyby mi warunki licytacyjne odczytane były, i jak gdybym Protokół sam podpisał był; również jestem gotów, w razie, gdyby mi dostawę powierzono, po otrzymaniu urzędowéj wiadomości o tém, niezwłocznie uzupełnić załączone Vadium w ilości . . . . złr. mówię! . . . . złotych reńskich (lub Vadium według kontrakwitu w kassie szpitalnéj w N. złożone w ilości . . . . . złr.) do całéj kaucyi. —

N. dnia . . . . . 1856.

N. N.
mieszkający w N. pod Nrem N.

Zewnątrz.

Deklaracya. *Dla Szpitalu w Krakowie.*

Do wysokiéj

c. k. Generalnéj komendy krajowéj

we

Lwowie.

W załączeniu Vadium w ilości . . . . złr. lub kontrakwit kassy w N. . . . . złr.

(1858—3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. — W Drukarni Czasu. — *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.